

Ceny prenumeraty:

w
bez dostawy
mu mies
z dostawąz przesył
za granicNumer pojedynczy
Lwowie i na prowincji:

25 gr.

Słowo Polskie

codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6/11 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrol. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonia, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastępowaniem miesiąc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego w Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla telegm.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.000. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Pacyfiści w odwrocie?

Są dwie kategorie pacyfistów. Tacy, co tworzą teorię humanitarnego pacyfizmu, nie wykraczają poza ramy czystej kontemplacji i dlatego nie są niebezpieczni; są nawet sympatyczni. Są także inni aktywni politycy, którzy organizują opinię publiczną i oddziałują na politykę. Interesują nas pacyfiści francuscy drugiego autoramentu. Francja jest naszą sojuszniczką i od jej stanowiska w dużej mierze zależy kierunek naszej polityki zagranicznej, co więcej — zależy od tego, czy i jak długo kontynuować będziemy obecny system, którego głównym członem jest sojusz z Francją. Nie jest zaś dziś tajemnicą, że polityka Brianda jest wykładnikiem tego pacyfizmu; pierwszym etapem jego jest porozumienie i sojusz z Niemcami. Dąży się do niego bądź bezpośrednio przez ustępstwa na rzecz Niemiec, bądź przez t. zw. politykę pokojową, zmierzającą do zagwarantowania bezpieczeństwa w Europie; ostatnią jej emanacją jest projekt federacji europejskiej. Poczawszy od genewskiego protokołu i Locarna wszystkie poczynania w zakresie tej polityki były wodą na młyn niemiecki; Niemcy zawsze wychodzili z nowymi zdobyczami. Dziś też jest jasnym, że powodzenie ostatniego projektu Brianda zależy od tego, czy Niemcy wyzyskają go dla swych interesów.

Jeszcze przed kilku tygodniami pacyfiści tego pokroju panowali nad nastrojami francuskiej opinii. Dość przypomnieć dla ilustracji, że poważny dziennik paryski pisał w lipcu, iż pierwszym warunkiem realizacji projektu Paneuropy jest powiększenie Reichswehry niemieckiej; w kilka dni później ten sam dziennik propagował ideę zreorganizowania armii francuskiej na wzór niemieckiej; a podobno sam minister wojny Maginot zaliczał się do zwolenników takiego poglądu. W ostatnich niemal dniach nie brakło we Francji głosów przychylnych dla osławionej doktryny neomilitaryzmu pruskiego, gen. v. Seeckta.

Wiadomości z ostatnich dni dowodzą, że fala tych filogermanskich nastrojów opada i w prasie francuskiej zauważyć się daje znamienne zwrot. Waznym wydarzeniem w tym względzie jest ogłoszony onegdaj komunikat Rady ministrów, w którym czytamy, że „Francja nadal prowadzić będzie w Genewie swą tradycyjną politykę, opartą na utrwaleniu pokoju i pełnym poszanowaniu egzystujących traktatów”. Prasa powitała tę enuncjację z wielkim zapalem. Dobrym rezonansem tych nastrojów jest Genewa, naturalna baza pacyfizmu. Projekt Paneuropy został wczoraj po krótkiej dyskusji przekazany przez specjalną, ad hoc zwołaną konferencję — ogólnemu Zgromadzeniu Ligi Narodów; tam zaś los jego jest przesądzony, ma być odesłany do komisji, a w ten sposób — na pewien czas schowany. Równa się to wycofaniu.

Jasnym jest, że przyczyny tej zmiany szukać trzeba przede wszystkim w Niemczech. Po odzyskaniu Nadrenii — Niemcy rozpoczęli atak na istniejącą porządek w Europie — z podniesioną przyłbicą. Świadcza o tem wy-

stępy Treviranusa i cały przebieg kampanii wyborczej. Czołowy kandydat partii ludowej, gen. v. Seeckt rozwija żywą propagandę odwetową i tworzy do tego celu nowe teorie wojskowe. Narodowi socjaliści idą do wyborów w sojuszu z komunistami z jednej, a z nacjonalistami Hugenbergą z drugiej strony i przygotowują podobno wspólnymi siłami dyktaturę militarną w Niemczech. Umiarkowane dotychczas żywiły nowej partii państwowej łączą się z zakonem młodoniemieckim, nacjonalistyczną organizacją bojową, a wódz zakonu, Abel — zapowiada korespondentowi franc. „Journalu” plebiscyt w Alzacji. Oczywiście, w tych enuncjacjach jest dużo roznamiętnienia wyborczego. Ale po

odrzuceniu patosu pozostaje zawsze naga prawda i rzeczywistość, że Niemcy solidarnie dążą do odwetu.

Pacyfiści uznają zatem obecną chwilę za niesposobną dla paneuropejskiej imprezy. Czy na długo? Zależać to będzie od wyniku wyborów niemieckich. Nie trzeba się ludzić, aby to cofanie wysuniętych placówek pacyfizmu było czemś więcej jak strategicznym odwrotem. Mówi się przecież już o rychłym ustąpieniu premiera Tardieu, który okazał się nieustępliwym w sprawie Zagłębia Saary; do nowego gabinetu zaś mieliby wejść radykali w miejsce grupy Marina. Jeśliby te pogłoski się sprawdziły, to nasza dyplomację czeka bardzo trudna praca.

(a. b.)

Blok centrolewu składać się będzie tylko z 5 stronnictw.

Chrz. Demokracja do bloku nie wstąpiła.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 września. (zo). Już wczoraj donosiliśmy, że w ostatniej chwili stało się prawie pewnym, iż Ch. D. do Centrolewu nie wstąpi i ogłosi w tej sprawie komunikat we wtorek. Rzeczywiście dziś ukazał się w tej sprawie komunikat Chrześcijańskiej Demokracji tej treści:

Zarząd główny Ch. D. po wysłuchaniu sprawozdania p. Bittnera z prowadzonych z Centrolewem rokowań o utworzeniu wspólnego bloku wyborczego, oświadcza:

Zważywszy 1) że zaproponowany przez Chrześcijańską Demokrację punkt programu wyborczego treści następującej: gwarantujemy obywatelom wszystkich wyznań zawieszenie walki w sprawach religijnych na terenie parlamentu, a obywatelom katolikom jako stanowiącym większość w państwie polskim, całkowite poszanowanie przepisów konstytucji i konkordatu ze Stolicą Apostolską w sprawach kościoła, małżeństwa i religijnego wychowania młodych pokoleń“ nie mógł być przyjęty przez wszystkie pozostałe stronnictwa;

2) wobec powyższego pomimo solidaryzowania się z wymienionymi stronnictwami w ich walce o prawa i wolność ludu, zarząd główny Ch. D. nie może przyjąć ich programu wyborczego;

3) że natomiast nieznośny stan gospodarczy, prawny, moralny i ustrojowy państwa pod rządami sanacyjnymi wymaga naprawy we wszystkich dziedzinach życia;

4) że naprawa ta nastąpić może jedynie w wypadku zwycięstwa bezkompromisowych zasad chrześcijańskich w życiu publicznym Polski, a zasady te są istotną podstawą programu chrześcijańsko-społecznego. — postanawia pójść do wyborów samodzielnie w imię przeprowadzenia reformy państwa, jego gospodarki i obywateli publicz-

nych w duchu ideałów chrześcijańskich“.

Jak słychać zarząd główny Ch. D. powziął tę decyzję w wyniku długotrwałych narad i wskutek silnego nacisku ze strony niektórych środowisk prowincjonalnych.

POGŁOSKI I DOMYSŁY.

Prasa czerwona donosi dziś m. in., iż działacze chadeccy usiłują wywrzeć nacisk na Stronnictwo Narodowe, twierdząc, że wysokie sfery kościelne użyją jakoby całego wpływu, aby zmusić Stronnictwo Narodowe do bloku z Ch. D., że jednak sfery kierownicze Stronnictwa Narodowego obstają przy zamiarze utrzymania samodzielnej listy przy wyborach.

DZIŚ OGŁOSIĆ MA CENTROLEW ODEZWĘ PROGRAMOWĄ.

Pozostałych pięć stronnictw Centrolewu uzgodniło już w zasadzie swoje stanowisko i w środę lub czwartek ukazać się ma wspólna odezwa, która sformułuje poglądy programowe Centrolewu wobec nadchodzących wyborów.

W ten sposób Blok pięciu stronnictw uważać można za zawarty. W ostatnich naradach wzięli udział wszyscy przewodcy Centrolewu. Przybył również po dłuższej nieobecności prezes Piasta p. Witos. Dotychczas narady z Centrolewem w imieniu Piasta prowadzili b. marszałek Rataj i p. Kiernik.

CENTROLEW PRZYBRAŁ FIRME „ZWIĄZEK OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU“.

Warszawa, 9 września. (zo). Stronnictwa centrolewu ukończywszy we wtorek wieczorem swe obrady, ogłosiły następujący komunikat:

„P. P. S., Wyzwolenie, Stronnictwo

Związek Ziemian

podaje niniejszem do wiadomości, że jego Członkiem, którzy są zarazem Członkami Syndykatu Zbożowego, udzielać będzie tenże Syndykat pożyczek zaliczkowych (terminatkowych) na sprzedaż zboża kłosowego.

Szczegółowe warunki do otrzymania w Syndykacie Zbożowym, Lwów, Kopernika 20, parter.

(-) Związek Ziemian

5451:

Wsch. woj. małopolski.

Chłopskie, Piast i N. P. R. utworzyły dla przeprowadzenia wyborów do sejmiku i senatu na podstawie wspólnego programu i wspólnych list kandydatów Związek obrony prawa i wolności ludu“.

ZASTRZEŻENIA WOLNEJ REKI.

Zasady układu nie są jeszcze znane, jak słychać jednak, niektóre stronnictwa zachowały sobie co do pewnych okręgów wolną rękę.

I tak N. P. R. zastrzegła sobie podobno, iż na Śląsku pójdzie razem z Korrantym, zaś P. P. S. że w tym okręgu pójdzie z socialistami niemieckimi. Czy i na inne okręgi niema takich zastrzeżeń — narazie niewiadomo.

P. DASZYŃSKIEMU UNIEWAŻNIONO PASZPORT DYPLOMATYCZNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 września. (zo) W kołach b. posłów wielkie poruszenie wywołała wiadomość o odmówieniu p. Daszyńskiemu paszportu dyplomatycznego na wyjazd za granicę.

P. Daszyński ma się udać w najbliższych dniach do Karlsbadu na kurację, zaleconą mu przez lekarzy. Do tej pory korzystał on z paszportu dyplomatycznego. Tym razem paszportu tego narazie mu udzielono, lecz następnie paszport został unieważniony. P. Daszyński, o ile zechce jechać, musi się wystarać o zwykły paszport za 100 złotych.

DLACZEGO COFNIĘTO POSŁOM ZEZWOLENIA NA BRONĀ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 września. (zo.) — W związku z podaną wczoraj informacją o cofnięciu przez władze administracyjne wszystkim b. posłom i senatorom pozwoleń na posiadanie broni palnej, otrzymujemy następujące wyjaśnienia miarodajne:

W ostatnich czasach zdarzały się wypadki, że podczas zgromadzeń publicznych niektórzy posłowie na sejm, przeciwstawiając się organom bezpieczeństwa, używali broni palnej. — W związku z tem minister spraw wewn. chcąc zapobiedz podobnym faktom, polecił cofnąć zezwolenia na noszenie i posiadanie broni palnej tym posłom, którzy zezwolenia te posiadali jedynie dzięki okoliczności piastowania przez nich mandatów posełskich. Tym posłom, którzy posiadali zezwolenie na noszenie i posiadanie broni na zasadzie innych okoliczności jak np. że byli oficerami rezerwy, broń palną odbierana nie będzie.

Między Curtiusem i Briandem doszło do starcia na posiedzeniu Rady Ligi.

Genewa. 9 września (PAT.) Na początku dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi Narodów Briand zabierając głos w sprawie Syrii, oświadczył, że Francja ma szczerą wolę współdziałania również i w przyszłości w liberalnym duchu z tym krajem, znajdującym się pod jej zarządem.

Następnie Rada Ligi przyjęła raport przedstawiciela Wielkiej Brytanii, dotyczący zmiany konstytucji wolnego miasta Gdańska. W myśl przyjętych przez Radę poprawek, Senat wolnego miasta został sparlamentaryzowany w całości, to jest zostali zniesieni t. zw. senatorzy główni, wybieralni na 4 lata. Jednocześnie liczba senatorów została zmniejszona z 22 do 12, liczba posłów do Volkstagu ze 120 do 72.

Rada Ligi przyjęła raport dotyczący avis consultativ Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, w sprawie przystąpienia wolnego miasta Gdańska do Międzynarodowej Organizacji Pracy. Jak wiadomo, orzeczenie Trybunału stwierdza, że wolne miasto Gdańsk z uwagi na swój charakter państwowy - prawny nie może zostać członkiem Międzynarodowej Organizacji Pracy. Orzeczenie Trybunału bez dyskusji zostało przyjęte do wiadomości przez Radę Ligi i przekazane Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Minister spraw zagranicznych Italii, Grandi, złożył sprawozdanie, stwierdzające, że postanowienie powzięte przez Radę ubiegłego roku rewizji statutu Trybunału Haskiego nie może wejść w życie z powodu opozycji Kuby, San Domingo i Guatemali. Zgromadzenie Ligi Narodów rozważy w każdym razie sprawę, czy nie można by w ramach obecnego statutu wprowadzić pewnych inowacyj.

Ku końcowi posiedzenie doszło do starcia pomiędzy Briandem a dr. Curtiusem w sprawie zniesienia wojskowej straży kolejowej w okręgu Saary.

Curtius ponownie podkreślił niemieckie stanowisko, według którego wzmiankowana straż kolejowa z chwilą ewakuacji Nadrenji straciła już swój właściwy cel, albowiem w swoim czasie była ona stworzona po to, aby zabezpieczyć dla armii okupacyjnej połączenia kolejowe z głębią Francji.

Wbrew temu stanowisku minister Briand podtrzymywał pogląd, że straż kolejowa była nadal dotychczas potrzebna, że jednak Francja nie ma zamiaru pozostawić tej straży w okręgu Saary, gdy ta już nie będzie więcej potrzebna.

Obaj mężowie stanu zgodzili się wreszcie na to, aby sprawa dalszej redukcji lub ewentualnego zniesienia wojskowej straży kolejowej została odroczone na do późniejszego osiągnięcia decyzji w tej sprawie. Do takiego poglądu przyłączyła się również Rada Ligi.

We wtorek po południu nie odbyło się żadne oficjalne posiedzenie Ligi Narodów, natomiast wszystkie delegacje pozostawały w żywym kontakcie wzajemnym w związku z rozpoczynającym się jutro Zgromadzeniem Ligi, a zwłaszcza w związku z wyborem przewodniczącego. W szerokich kołach Ligi wypowiedają domniemanie, że na przewodniczącego zgromadzenia zostanie wybrany rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu.

WIZYTY MIĘDZY DELEGACJAMI.

Genewa. 9 września. (PAT.) W ciągu popołudnia miały miejsce wizyty natury kurtuazyjnej pomiędzy delegacjami, przybyłymi na Zgromadzenie.

Wieczorem wielkobrajtyjski minister spraw zagranicznych Henderson przyjął prasę międzynarodową. Mówiąc o Unii europejskiej, Henderson podkreślił znaczenie, jakie miałyby porozumienie państw europejskich i wyraził

przekonanie, że sprawa weszła na dobrą drogę przez wprowadzenie jej pod obrady Zgromadzenia.

Jutro o godz. 11 rano rozpocznie się

pierwsze plenarne posiedzenie XI-go Zgromadzenia Ligi Narodów. Obrady odbędą się w przebudowanej specjalnie w tym celu sali elekcyjnej.

Antywłoskie demonstracje w Jugosławii.

Wiedeń. 9 września (ATE.) Z Tryestu donoszą: Wczoraj odbyła się egzekucja czterech Słoweńców skazanych na śmierć przez trybunał faszystowski za działalność irredentystyczną. O godzinie 2 w nocy czyli w 6 godzin po ogłoszeniu wyroku skazańców obudzono. O godzinie 6 nad ranem odbyła się egzekucja przez rozstrzelanie.

Wiedeń. 9 września (PAT.) Dzienniki donoszą z Białogrodu, że wobec wzburzenia opinii publicznej w Jugosławii, rząd poczynił zarządzenia, aby przeszkodzić demonstracjom, które mogłyby wywołać zaostrzenie stosunków z Włochami. W Zagrzebiu, Lublanie i

innych miastach odwołano wczoraj wszystkie przedstawienia teatralne i produkcje muzyczne.

Z Zagrzebia donoszą, że wczoraj odbyła się tam wielka manifestacja antywłoska. Większe grupy studentów przeciągnęły ulicami miasta i usiłowały dotrzeć do konsulatu włoskiego. — Policja jednak przeszkodziła temu zamierzeniu. Studenci wznosili okrzyki przeciwko Włochom, poczem podążyli pod konsulat francuski, gdzie odśpiewali „Marsyliankę”. Część demonstrantów udała się także pod konsulat niemiecki, wznosząc okrzyki „niech żyją Niemcy! niech żyje Tyrol!”

Kontrrewolucja -- czy tragiczne skutki fatalnej pomyłki?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9 września. (G) Z Nowego Jorku donoszą: Według nadeszłego z Buenos Aires wiadomości podczas zaprzysiężenia nowego rządu, generała Uriburu, wybuchła w mieście kontrrewolucja. Budząc ogólną panikę, rozległy się nagle salwy karabinów maszynowych, a wkrótce również huk strzałów armatnich. Dwa pułki przystąpiły do kontrrewolucji. Większość okrętów wojennych stoi z armatami wycelowanymi na siedzibę rządu.

Wedle późniejszych doniesień rządu wego komunikatu, wiadomości o kontrrewolucji spowodowane zostały tragiczną omyłką. Mianowicie podczas przysięgi nowego gabinetu, grupa studentów, stojących na tarasie poczty, oddała kilka strzałów wiatowych. Warta w budynku poczty przekonana, że strzelają kontrrewolucjoniści, otwo-

rzyła na studentów ogień z karabinu maszynowego. Równocześnie wszystkie placówki wojskowe, uzbrojone paniką, zaczęły strzelać na ślepo, a artyleria zaczęła bombardować pocztę. Wojsko, stacjonujące w budynku poczty, otworzyło ogień na zebraną publiczność. Strzelanina ta trwała dwie godziny, zanim wyjaśniła się ta pomyłka.

Buenos Aires, 9 września. (PAT) W czasie wczorajszej strzelaniny koło pałacu rządowego zabitych zostało 20 osób, a 200 rannych. Rząd rewolucyjny wydał rozkaz w sprawie ponownego aresztowania b. prezydenta Irigoyena, który leży chory w łóżku w koszarach La Plata. Irigoyen ma być natychmiast przewieziony do kwatery głównej w Buenos Aires.

Skandaliczne fiasko „piatiletki” Stwierdza to nawet oficjalna prasa sowiecka

Moskwa, 9 września. (PAT) W dniu 30 września b. r. zakończy się drugi rok t. zw. „piatiletki”. W związku z tem prasa sowiecka stara się zsumować wyniki dwóch lat ubiegłych. Wedle wywodów tych, wzrost produkcji przemysłowej wynosi 25 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wzrost ten jest tylko ilościowy.

Natomiast w większości dziedzin przemysłu obniżył się znacznie poziom jakości towarów. W niektórych gałęziach przemyśle zaobserwowano znaczny spadek, jak n. p. w przemyśle włókienniczym, który cierpi na stały brak surowca. Również bardzo znaczny niedobór wykazuje przemysł węglowy. Niedobór dwóch ostatnich miesięcy osiągnął poważną cyfrę 1.748.000 tonn. Zmniejszenie się produkcji węgla pociągnęło za sobą zmniejszenie się wytwórczości całego szeregu dziedzin przemysłu.

Spadek produkcji w zarządzie poszczególnych fabryk i przedsiębiorstw tłumaczy płynnością elementu robotniczego i brakiem wykwalifikowanych

pracowników. Owa płynność spowodowana została fatalnymi warunkami aprowizacyjnymi i mieszkaniowymi, dlatego też robotnicy przenoszą się z miejsca na miejsce, szukając znośniejszych warunków egzystencji. Władze starają się ściągnąć robotników i fachowców z zagranicy, przedewszystkiem z Niemiec. Lecz i cudzoziemcy nie długo mogą wytrzymać w warunkach życia sowieckiego, to też przeważnie po kilku tygodniach uciekają do swoich krajów.

Z tych pesymistycznych sprawozdań prasy sowieckiej, które notabene nie odzwierciedlają całkowicie istoty go stanu rzeczy, wynika, że pierwsze dwa lata „piatiletki” wykazały całkowitą nierealność wielkiego planu teoretyków sowieckich.

**Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.**

DEMONSTRACJE PRZECIW TREVI-RANUSOWI... W BERLINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 września (G.) Z Berlina donoszą: Podczas zebrania wyborczego zwołanego przez partię konserwatywno - ludową w pałacu sportowym w Berlinie doszło do awantur i wykroczeń. Areny wypełniły oddziały narodowych socjalistów, którzy usiłowali przekrzyknąć prelegenta gen. Lettow Vorbecka. Wezwana policja aresztowała 14 hitlerowców. Wkrótce jednakże wybuchł znów niepokój. Policja aresztowała 55 mężczyzn i 1 kobietę.

Gdy na trybunę wszedł min. Treviranus, powstał w sali hałas nie do opisanego. Z balkonu wywieszono dwie flagi. Na jednej widniały słowa: Panie Treviranus — co to jest słowo honoru. Była to aluzja do zapewnienia Treviranusa, że występując z partii niemiecko - narodowej zrzeknie się mandatu. Równocześnie hitlerowcy rozrzućili na sali tysiące ulotek.

Policja wkroczyła jeszcze raz, aresztowała 11 awanturników, wreszcie zarządziła opróżnienie sali.

COSTES I BELLONTE W BIAŁYM DOMU.

Waszyngton, 9 września. (PAT) Lotnicy Costes i Bellonte byli przyjęci wczoraj przez prezydenta Hoovera i spożyli śniadanie w Białym Domu.

JANKESI ZNOW ZLINCZOWALI MURZYNA.

Lendyn. 9 września (PAT.) Wedle doniesień z Darian w stanie Georgia grupa uzbrojonych ludzi przerwała kordon straży i wtargnęła siłą do tamtejszego więzienia, gdzie zlinczowała murzyna oskarżonego o zabójstwo policjanta i zranienie trzech innych osób w bóje, w czasie której doszło do strzelaniny.

CZY PROHIBICJA DŁUGO UTRZYMA SIĘ W AMERYCE?

London. 9 września (ATE.) Major Cambell, który ustąpił ze stanowiska naczelnika policji prohibicyjnej w Nowym Jorku, ogłosił w prasie oświadczenie, w którym stwierdza, iż doszedł do przekonania, że walka za ustawą prohibicyjną jest beznadziejna. W policji prohibicyjnej szerzy się system korupcyjny. Obławy na przemytników alkoholu są najczęściej bezcelowe, ponieważ urzędnicy policji uprzedzają zawczasu przemytników o represjach.

OLBRZYMI POŻAR NA FALACH MORZA.

Ateny. 9 września (PAT.) Na wybrzeżu, w okolicy Derapetsona, wybuchł wielki pożar w pobliżu składów benzyny.

Pożar wywołany został przez jednego z marynarzy, który wrzucił do morza płonący knot. Knot ten padł na warstwę benzyny, unosząc się na powierzchni wody. W tej chwili olbrzymie płomienie ogarnęły 9 żaglowców, stojących w pobliżu, oraz niewielki parowiec z ładunkiem nafty.

W czasie pożaru 10 marynarzy poniosło śmierć, a kilkunastu zostało dotkliwie poparzonych.

POD LIDĄ SAMOLOT RUNĄŁ NA ZIEMIĘ.

Wilno. 9 września (PAT.) Prasa donosi, że w pobliżu Lidy zdarzyła się katastrofa samolotowa. Wskutek defektu w motorze, samolot zmuszony był lądować. Na niewielkiej wysokości motor nagle przestał działać. Samolot runął na ziemię, łamiąc skrzydła i koła. Obaj lotnicy, pilot i obserwator, wyszli z katastrofy bez szwanku.

JESZCZE JEDEN UKĄSZONY PRZEZ ŻMIĘ.

Kraków. 9 września (PAT.) Na stacji Pogotowia ratunkowego zgłosił się Kazimierz Drodź ze Sławkowa powiatu olkuskiego, robotnik, którego ukąsiła żmija.

Do naruszenia granic nie dopuści żaden Polak z wyjątkiem komunistów.

Grudziądz, 9 września. (PAT) Wczoraj bawił w Grudziądzu współpracownik „Echo de Paris”, Paul Bouisson, który przyjechał na Pomorze i do Wielkopolski, aby osobiście się przekonać o wrażeniach, jakie wywołały prowokacyjne przemówienia ministra Rzeszy niemieckiej Treviranusa.

P. Bouisson oświadczył przedstawicielom prasy grudziądzkiej, iż opinia francuska jest przeświadczona, że żaden Polak nie dopuści do naruszenia granic Polski. Wtem przeświadczeniu umocniły go ostatnio manifestacje, jakich świadkiem był, a w szczególności imponująca manifestacja Poznania. Wkońcu stwierdza p. Bouisson, iż po był na Pomorzu przekonał go niezhi-

cie, iż Pomorze jest polskiem i polskiem pozostanie.

==□==

Ryga, 9 września. (ATE.) W „Prawdzie” ukazał się artykuł komunisty polskiego Lenskiego o zadaniach polskiej partii komunistycznej.

Najważniejszymi punktami tego programu są: obalenie obecnego ustroju państwowego, obrona Z. S. S. R. przed ewentualnym napadem zbrojnym ze strony Polski, przyłączenie „Ukrainy i Białej Rusi Zachodniej” do Z. S. S. R. zaniechanie agitacji przeciwniemieckiej i oddanie Górnego Śląska i Pomorza Niemcom. Ten ostatni punkt programu polskiej partii komunistycznej jak wynika z artykułu Lenskiego, tlu-

maczy się solidarnością proletariatu polskiego z niemieckim.

„Wieczernia Moskwa” zamieszcza deklarację komunistycznego związku młodzieży polskiej, która stwierdza, że związek ten szerzy agitację komunistyczną w wojsku polskim, oraz w organizacjach przysposobienia wojskowego, zwłaszcza zaś w „Strzelcu”. Szczególną uwagę związek zwraca na agitację wśród poborowych.

„W braterskiej łączności z Z. S. S. R.” — podkreśla deklaracja — „młodzi komuniści w Polsce walczą o sowiecką Polskę i zatknięcie czerwonego sztandaru nad Warszawą”.

==□==

MASARYK O METODACH PRZYSZŁEJ WOJNY.

Praga, 9 września. (ATE.) Wczoraj zakończyły się manewry armii czesko-słowackiej, które odbywały się we wschodniej Słowacji.

W ostatnim dniu manewrów odbyła się defilada przed prezydentem Massarykiem. Massaryk wygłosił przemówienie na tematy wojskowe. Wyraził on przypuszczenie, że w przyszłej wojnie kawaleria będzie odgrywać większą rolę, niż ogólnie przewidują. Zdaniem Massaryka ostatnie dziesięciolecie pokoju przyniosło wiele ulepszeń technicznych, które zmuszają do rewizji poglądów, opartych na doświadczeniach wielkiej wojny.

B. KRONPRINC PRZYJMUJE DEFIŁADĘ 30.000 ŻOŁNIERZY BAWARSKICH.

Berlin, 9 września. (PAT) Organizacja b. żołnierzy piechoty bawarskiej urządziła ubiegłej niedzieli w miasteczku garnizonowym Landau manifestację monarchistyczną, w której wzięły czynny udział b. kronprinc Rupprecht wraz z generałami dawnej armii bawarskiej. 30.000 uczestników w ordynku wojskowym przeddefilowało przed kronprincem przy dźwiękach marsza wojennego, niosąc sztandary dawnych pułków bawarskich.

WOLDEMARASA PRZENIESIONO NA NOWE MIEJSCE.

Kowno, 9 września. (ATE) Woldemaras przeniesiony został wczoraj do nowego miejsca pobytu w majątku państwowym Gofucze w powiecie Kretynga. Razem z Woldemaraszem zamieszkały w majątku małżonka jego, teściowa i siostrzenica. Prasa litewska, omawiając przeniesienie b. dykta tora do nowego miejsca pobytu, wyjaśnia to koniecznością obostrzenia dozoru policyjnego, który w poprzednim miejscu pobytu nie mógł być należycie wykonany.

ARCHEOLOG WĘGIERSKI PADE OFIARĄ SWEGO ZAWODU.

Budapeszt, 9 września. (PAT) W czasie prac wykopaliskowych nad brzegiem rzeki Tissy, usunęła się ziemia, grzebiąc na śmierć kustosa budapeszteńskiego Muzeum Narodowego dra Akasusa Szallay. Był on znanym archeologiem nie tylko w kraju, ale i zagranicą.

POGODA W ŚRODE.

Warszawa, 9 września. (Tel. wł.) Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody w dniu 10 września: W dalszym ciągu pogoda chmurna, miejscami dżysto. W ciągu dnia rozpo- godzenie. Chłodno. Możliwość przymrozków w Wileńskiem. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Polskie krzyże zasługi na piersiach bretońskich rybaków.

PODNIOSŁA UROCZYSTOŚĆ W BRETOŃSKIM MIASTECZKU.

Paryż, 9 września. (PAT.) W Guilvinec, małym bretońskim miasteczku, którego mieszkańcy braли tak wybitny udział w ratowaniu polskiego trójmasztowca „Dar Pomorza” podczas burzy szalejącej u brzegów Bretonii w styczniu br., odbyła się uroczystość wręczenia srebrnych i brązowych krzyży zasługi tym z pośród miejscowych rybaków, którzy w powyższej akcji ratunkowej specjalnie się odznaczyli.

O godz. 11 rano tłum okolicznych mieszkańców zebrał się na placu Oceanu, gdzie na przybranej francuskimi i polskimi flagami narodowymi estradzie, wśród przedstawicieli władz miejscowych zasiadli delegaci rządu pol-

skiego w osobach pp. Ottona Weclawowicza, radcy handlowego przy ambasadzie polskiej w Paryżu oraz p. Winiarza, konsula Rzplitej w Hawrze.

Dekoracji odznaczonych dokonał konsul Winiarz, poczem po wysłuchaniu pięknych okolicznościowych przemówień, podkreślających przyjaźń polsko-francuską, wśród dźwięków „Marsylianki” i polskiego hymnu narodowego uformował się pochód, który przeszedłszy przez całe miasteczko, asystował przy składaniu przez konsula Winiarza pięknego wienca u stóp pomnika Ofiar morza.

O godz. 1 odbył się bankiet, przy udziale przedstawicieli wszystkich sfer miejscowego obywatelstwa.

Radom protestuje przeciw sabotażom we Wschodniej Małopolsce.

SKŁADKA NA ODBUDOWE STADJONU „CZARNYCH” WE LWOWIE.

Radom, 9 września. (PAT.) Odbyło się tu zebranie Stowarzyszenia kupców polskich, na którem uchwalono przyłączyć się do ogólnego protestu społeczeństwa polskiego z powodu antypaństwowych wystąpień hajdamackich organizacji i aktów terroru i sabotażów ukraińskich na terenie staro-

polskiego Lwowa i wschodniej Małopolski.

Uchwalono również pewną sumę pieniędzy na odbudowanie stadionu Klubu sportowego „Czarni” we Lwowie, który to stadion został podpalony przez członków U. O. W.

==□==

Undo zaczyna polowanie wyborcze na dolary.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 września. (zo) Dzisiejsza prasa popołudniowa donosi, że wśród nacjonalistycznych sfer ukraińskich, zgrupowanych w Undo, zwyciężyła tendencja traktowania wyborów jako jednego z etapów walki z Polską. Wobec tego rzucono hasło bloku wszystkich partii ukraińskich, rozpoczęto zbiórkę na fundusz wyborczy i zwrócono się do emigracji ukraińskiej w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie z prośbą o pomoc pieniężną.

Twórcom bloku chodzi o wybranie jak największej ilości posłów ukraińskich, bez względu nawet na ich jakość.

Te pomysły Undo spotykają się podobno ze zdecydowanym oporem ze strony duchowieństwa grecko-katolickiego. Kler grecko-katolicki oświadcza podobno, że nie może poprzeć list, na których znajdować się będą socja-

liści i komuniści.

Na Wołyniu lojalny nastrój ludności ruskiej w stosunku do Polski jest zdecydowany, tak że na bardzo nielicznych undowców i zwolenników komunizmu mogą liczyć przywódcy nacjonalistów „ukraińskich”.

Warszawa, 9 września. (zo) Wśród mniejszości narodowych toczą się narady, które jednak nie dały jeszcze ostatecznego wyniku.

Niemcy postanowili dążyć do bloku wszystkich mniejszości. Wyłonili oni z Bydgoszczy specjalną komisję, której polecili prowadzić w tym kierunku rozmowy.

W Wilnie odbyło się ubiegłej niedzieli zebranie Białorusinów. Ci również wybrali specjalny komitet, który ma przeprowadzić pertraktacje z innymi mniejszościami w sprawie możliwości stworzenia wspólnego frontu wyborczego. Białorusini zwracają się prze-

dewszystkiem do Undo. Undo nie zakończyło jeszcze swych rozmów z radykami.

Co do żydów, to wszystkie ich odłamy radzą po całych dniach, ale jeszcze nie doszły do ostatecznego porozumienia. Jak się zdaje, zostanie utworzony wspólny front sionistyczny na terenie całego kraju.

Najprawdopodobniejszy jest blok białorusko-ukraiński bez żydów i bez Niemców.

Z dnia.

P. DEVEY U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 września. (zo) Prezes Rady ministrów, marszałek Piłsudski, przyjął we wtorek w południe na dłuższej konferencji amerykańskiego doradcę finansowego p. Devey'a.

DZIŚ ZŁOŻY MIN. KWIATKOWSKI WIZYTE MASSARYKOWI.

Praga, 9 września. (PAT.) Wczoraj wieczorem na cześć ministra Kwiatkowskiego wydał bankiet czechosłowacki minister przemysłu i handlu Matousek. Po bankiecie przyjął minister Kwiatkowski przedstawicieli tutejszej prasy, którym udzielił wyjaśnień na zapytania dotyczące głównie warszawskiej konferencji rolniczej. Minister położył przytem nacisk przedewszystkiem na zupełną apolityczność konferencji.

Jutro minister Kwiatkowski będzie przyjęty na audjencji przez prezydenta Massaryka w jego letniej siedzibie Topolczanki.

NIŻSI FUNKCJONARJUSZE PAŃSTWOWI U WICEMIN. SKARBU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 września. (zo.) Wiceminister skarbu p. Starzyński przyjął we wtorek delegację zarządu głównego Związku Niższych Funkcjonariuszy Państwowych, która przedstawiła mu memoriał w sprawach uposażeniowych mieszkaniowych, pracy w godzinach nadliczbowych itp. Wicemin. Starzyński obiecał delegacji rozpatrzyć memoriał i udzielić odpowiedzi na wszystkie poruszone w nim sprawy w ciągu dziesięciu dni.

PLAN AKCJI KREDYTOWO - BUDOWLANEJ B. G. K. WYKONANY W 76 PROC.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 września. (zo.) Według ostatecznie ustalonego planu akcji kredytowo - budowlanej, prowadzonej przez Bank Gospodarstwa Krajowego, w roku bieżącym zostały przeznaczony następujące kwoty: na budownictwo mieszkaniowe ogółem przyznano kwotę 138,780.000 zł. Wykonanie planu przedstawia się następująco: pozostałość z kontyngentu 1929 r. nierozdzielona w roku ubiegłym w kwocie 3,900.000 zł. Suma ta została rozdzielona w pierwszych miesiącach r. b. Na wykończenie budowli rozpoczętych i poprzednio już przez B. G. K. finansowanych przewidziana jest kwota 28,780.000 zł. Na nowe budowle przeznaczono ostatecznie 60 milionów.

Reasumując powyższe stwierdzić trzeba, że do końca sierpnia rb. BGK. przyznał pożyczek budowlanych na łączną sumę około 93,500.000 zł., t. zn., że plan akcji kredytowo - budowlanej został wykonany w 76 proc., nie uwzględniając samodzielnej akcji zakładów ubezpieczeniowych.

KOMUNIŚCI ROBIA NASTROJE.

Nowogródek, 9 września. (PAT.) W województwie nowogrodzkim krąży ostatnio wersje o zbliżającej się rzekomym wojnie pomiędzy Polską a Sowiecami. Wersje te rozpowszechniane są przez agentów komunistycznych, którzy w ten sposób chcą dla siebie stworzyć nastrój wyborczy.

Otwarcie KINA „LEW”

po gruntownej rekonstrukcji i zamontowaniu jedynego w Polsce największego modelu najlepszej aparatury dźwiękowej słynnej firmy „Western-Electric” w Nowym Yorku, nastąpi już w dniach najbliższych Na otwarcie wyświetlanym będzie 100% najwspanialszy i największy superszlagier sezonu

„RIO-RITA”
z uroczą, porywającą swym głosem
Bebe Daniels

W KALISZU ZAGINEŁA ZNÓW JE-DNA DZIEWCZYNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 września (G.) Z Kalisza donoszą: Przed kilku dniami donosiliśmy o tajemniczym zaginięciu trzech młodych dziewcząt, które padły prawdopodobnie ofiarą handlu żywym towarem. Wczoraj znów zaginęła w Kaliszu 16-letnia dziewczyna Eryda Jantina Eie, zamieszkała w sąsiedztwie dwóch poprzednich ofiar.

PO DWÓCH DNIACH WYŁOWIONO W WIŚLE ZWŁOKI PROF. RACZYŃSKIEGO.

Warszawa, 9 września (PAT) Wczoraj w południe odnaleziono w Wiśle przy brzegu warszawskim na wysokości Łachy siekierkowskiej zwłoki zaginionego w piątek wieczór profesora Jerzego Raczyńskiego. Prof. Raczyński poniósł śmierć w nieznanych okolicznościach w czasie przejażdżki po Wiśle. Poszukiwanie zwłok, trwające przez sobotę i niedzielę, nie dały rezultatu. Dopiero wczoraj około godz. 1 po południu rybak Staniszewski, łowiąc ryby w Wiśle, zauważył topielca w kostiumie wioślarskim. Rybak wyłowił zwłoki i przewiózł je łodzią do komisariatu wodnego, gdzie stwierdzono tożsamość topielca. Okoliczności, wśród których zginął prof. Raczyński, nie są jeszcze wyjaśnione.

UCZEŃ SZKOŁY Powszechnej RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG.

Będzin, 9 września (PAT) Na torze kolejowym między Golonogiem a Ząbkowicami pod pociąg osobowy rzucił się 16-letni uczeń VII. działy szkoły powszechnej Jan Krupa. W drodze do szpitala Krupa zmarł. Powodem samo-bójstwa miało być to, że rodzice kazali się chłopcu uczyć w dalszym ciągu.

POŻAR W LUBSZY POD ROHATY-NEM.

Stanisławów, 9 września (PAT) Dn. 8 b. m. spłonęła w Lubzyszy powiat Rohatyn szopa ze zbożem, własność Leiby Berischa. Szkoda wynosi około 25.000 zł. Wynik dochodzeń nie ukończony, lecz wskazuje na to, iż w danym wypadku nie zachodził akt sabotażu.

DAJ GRUSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

BOOTH TARKINGTON, 22)
(Przedruk wzbroniony).

Sukres pani Stelli

(YOUNG MRS. GREELEY).

Przekład autoryzowany z angielskiego
JANINY SUJKOWSKIEJ.

(Ciąg dalszy.)

— Och, czyżby? — Stella wpadła w jeszcze większy gniew, niż poprzednio i śmiech jej stał prosto przeraźliwy. — Dlatego, że panna Nelson ma taki wielki wpływ na pana Coopera, a nie dlatego, że ten wpływ przeniosł się już na ciebie? O, nie! Ona nie ma z tobą nic wspólnego, a jednak podług twego wyznania Cooper zamienia z nią tylko „dziej dobry” i nie więcej! — Stella zaśmiała się przeraźliwie. — Nigdy w życiu nie słyszałam czegoś podobnego! Jesteś przeźroczysty, jak szkło, Billu! Można cię przejrzeć na wylot. Czy myślisz, że się nie dorozumiem, co mi chcesz powiedzieć?

— Nie chcę ci niczego wmawiać — odparł z irytacją. — Nie pojmuję, o czym mówisz. Co ja ci chcę powiedzieć? — Chcesz obudzić we mnie przekonanie, że nie mógłbyś jej wylać. na-

Jeszcze jeden obóz Andree'go został odnaleziony.

Berlin, 9 września. (ATE), Ze Sztokholmu donoszą: Szwedzki okręt polarny „Isbjörn” zakontraktowany przez dziennik sztokholmski „Dagens Myster” celem prowadzenia dalszych poszukiwań na White Island, gdzie znaleziono wyprawę Andreego, doniósł przez radio, iż odnalazł nowy obóz ekspedycji.

Nowy obóz znajdował się pod lodami niedaleko od miejsca, gdzie znaleziono zwłoki Andreego. Pod szczątkami powłoki balonu znaleziono szkielet człowieka, prawdopodobnie drugiego

towarzysza wyprawy Andreego, inżyniera Frenkla. Znalaziono również szereg notatników, listów, m. in. list do Strindberga, puszki od konserw, narzędzia i rozmaite sprząty. Nowy obóz znajduje się w zupełnym porządku, z czego wnioskują, że ekspedycja padła ofiarą jakiejś nieoczekiwanej katastrofy, n.p. gwałtownej burzy lub niezwyklego zimna. Wiadomość o nowym odkryciu na White Island wywołała w Sztokholmie ołbrzymie wrażenie.

==o==

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 9 września (PAT) Dziś w pierwszym dniu ciągnięcia V klasy Państwowej Loterii Klasowej, padły następujące większe wygrane:

Po 10.000 zł. na nr. 104575, 168976, 207960, 189602.

Po 5.000 zł. na nr. 38691, 45231, 169241, 57782, 93690, 118474, 169529 i 192022.

Po 3.000 zł. na nr. 10017, 60004, 207255, 20084, 39235, 193454.

Po 2.000 zł. na nr. 82812, 142713, 194316, 84131, 140180 i 206904.

Po 1.000 zł. na nr. 20951, 21616, 29147, 41699, 55445, 110566, 140528, 149101, 205360, 206819, 11358, 16989, 22252, 29328, 34604, 73816, 114704, 149362, 187479.

Po 600 zł. na nr. 617, 24361, 36007, 59796, 76894, 96473, 98736, 114740, 115093, 134142, 153375, 154179, 158900, 165638, 168082, 168360, 170890, 177439, 177725, 183381, 189095, 197023, 205028, 6626, 7810, 31195, 66225, 8580, 113501, 136627, 137929, 152074, 152256, 152530, 180146, 193989, 202908.

W puszczy rudnickiej tysiące ludzi czekają na cud.

Wilno, 9 września (PAT) Prasa donosi, że w dniu wczorajszym na terenie wileńsko-trockiego powiatu w gminie Solecznik trzy kilometry od stacji Jaszun zaszedł niebywały wypadek masowego ruchu ludności. Tysiączne rzesze zebrały się pod gołym niebem na skraju puszczy rudnickiej w oczekiwaniu cudu.

Rzecz przedstawia się jak następuje: W dniu 19 sierpnia dwie dziewczyny ze wsi Slezuny-Kojwowna udały się na moczary w poszukiwaniu borówek w lasach należących do tamt. dóbr a sąsiadujących z puszcza rudnicką. Po kilku godzinach dziewczyny te przybiegły ogromnie poruszone do wsi, opowiadając niebywale rzeczy.

Miały one ujrzeć, jak z mokrego pnia drzewa wydobywały się płomienie, poczem ujrzały w aureoli postaci Matki Boskiej. Rzekome zjawisko zapo wiedziało zdarzenie się cudu za dni 20-cia. Wiść o tem lotem błyskawicy rozeszła się w całej okolicy a stąd przedostała się do sąsiednich powiatów. Podawana z ust do ust legenda, przybrała na rozmiarach.

Od kilku dni setki furmanek chłopskich przybywają na oznaczone miejsce. Cały las i okoliczne moczary zajęte obozowisko ludzkie. Wczoraj od rana w dalszym ciągu gromadzą się masy ludzi. Wszystkie pociągi, jadące do Jaszun przybyły przepelnione. Z

wet gdybyś chciał, boby Cooper nie pozwolił: Jesteś przebiegły, ale ja cię znam.

— Nie mam zamiaru ani wmawiać ci czegośkolwiek, ani wylewać panny Nelson.

— Ale gdybyś chciał ją wylać — ciągnęła drwiąco Stella. — Gdybyś chciał, pan Cooper ci nie pozwolił, nieprawdaz? Postawiłby veto, co?

— Tego nie wiem; przypuszczam, że raczejby się nie zgodził. Ale co to ma do rzeczy? Nie mam zamiaru dawać jej dymisji.

— Dlaczego? — zapytała.

Zerwał się z krzesła.

— Dlatego, że nie mam do tego najmniejszego powodu.

— Więc prosba żony nie jest dostatecznym powodem?

Rozdrażnienie Wilhelma spotęgowało się do granic rozpacz.

— Stelka, tyś chyba zwariowała? Co ci zawiniła panna Nelson? Spokojna dziewczyna, która nie myśli o niczym innym, oprócz swojej pracy —

zawsze miałem wielki podziw dla jej kompetencji — a teraz, od tego krótkiego czasu, kiedy jestem dyrektorem i pracuję razem z nią, przekonałem się, że bez jej pomocy mógłbym nie pod-

jąć zadaniu, chociaż jestem prawie pewien, że ona dałaby sobie dobrze ra-

dę bezemnie. Nie wyobrażam sobie, jakby ją można wywalić. To już raczej...

—To już raczej ty wolałbyś ustąpić? — Na rzesach Stelli zaświeciły łzy gniewu. — Nie prowokuj mnie! Ośmielasz się mówić do mnie w taki sposób, jakbyś nie rozumiał, że możesz wylecieć na moje żądanie.

— Co? — wykrztusił.

— Nie żartuję! — krzyknęła. — Po tem, coś mi powiedział, albo ta kobieta wyleci, albo ja się z tobą rozejdę. Jak ty śmiesz bronić ją i wychwalać wobec mnie? Nazywasz żonę warjatka, unosząc się jednocześnie nad nią, wyzywając żonę od Bóg wie czego, nie znajdując słów uznania dla Crystal Nelson, która, jak sam mówisz, uwielbiasz od wielu lat! Możesz się obejść bez żony, ale bez Crystal Nelson, ani rusz. Twoja żona powinna być oddana do przytulku dla obłąkanych, a Crystal Nelson jest boginia, która kieruje całą W. N. K. Zwariowałam, co? Pozwól mi sobie powiedzieć, że raczej tyś zwariował, Wilhelmie, jeżeli sobie wyobrażasz, że zniosę spokojnie coś podobnego i nawet nie mrugnę okiem.

Albo ta kobieta wyleci, albo ja się z tobą rozejdę!

Nieszczęśliwy mąż stracił głowę.

— Przeczyście, któreś z nas mu-

Wijna również odeszła większa ilość autobusów i taksówek.

Kilku przybyłych księży usiłowało uspokoić zebrany tłum, gdyż różne ciemne elementy korzystając z niezwykłego podniecenia uprawiały intensywną agitację. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Zjawisko powyższe nie zostało jeszcze dokładnie zbadane. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z fosforacją mózgarów.

BEZROBOTNYCH MNIEJ O 3.798 OSÓB.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 września. (zo) Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy za czas od 30 sierpnia do 6 września liczba zarejestrowanych bezrobotnych na całym terenie Państwa wynosiła ogółem 173.012 osób.

W porównaniu z poprzednim tygodniem liczba ta zmniejszyła się o 3.798 osób.

WOJNA PRZEDZALNIKÓW ŁÓDZKICH Z FABRYKANTAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 września. (G) Z Łodzi donoszą: W Łodzi trwa od kilkunastu dni wojna między kartelem przedzalników, a mniejszymi fabrykantami z powodu podwyższenia cen przędzy o 20 proc. W związku z tem rozpoczął się masowy przywóz do Łodzi czeskiej i austriackiej przędzy, która, mimo wysokich cen, jest tańsza niż krajowa. Związek fabrykantów wystosował memoriał do Ministra Przemysłu i Handlu, aby wpłynął na obniżenie cen przędzy.

ST. JARACZ OBJAŁ DYREKCJĘ „ATENEUM”.

Warszawa, 9 września. (PAT) St. Jaracz łącznie z Chmielewskim, oraz Januszem Dzialewskim objeśli dyrekcję teatru „Ateneum”. Będzie to placówka o charakterze społeczno-artystycznym.

Własna flota morska TO TWÓJ DOBROBYT!

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 3

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej

siąło zwarjować. Ty w każdym razie zachowujesz się, jak warjatka —

Stella wydała przeraźliwy okrzyk.

— Jak warjatka? Znow mnie wyzywasz od warjatek? Czekaj, pokażę ci, kto zwarjował, ty, czy ja. Może się przekonasz, że nie tylko ty i ta kobieta rządzą w W. N. K. Ja warjatka? Pokażę ci, kto — —

— Stella! Stella! — rzekł błagalnym, żalonym głosem. — Uspokój się. Obudzisz wszystkich sąsiadów i jeszcze kto przyjdzie pytać się, co się stało. Na miłość boską, przestań!...

Stella rzuciła się na welwetową sofę i wybuchnęła głośnym płaczem.

— Pokażę ci! — zakała. — Ta kobieta jest boginią, a twoja żona warjatka! Przekonasz się! Tak, i ona się przekona! Przekona się, do jakiego stopnia jest boginią W. N. K., kiedy każe ją wylać! Wobec tysiąca ludzi nie zdobyłeś się na jedno słowo uznania dla żony, która w cztery oczy nazywasz niepoczytalną. Zobaczysz, czy ja to zniosę, czy nie! Zobaczysz! Zobaczysz! Zobaczysz!

Wilhelm otworzył podwójne, lustrzane drzwi, maskujące już posłane łóżko, ściągnął je i usiadł z ciężkim westchnieniem na krawędzi.

„Kraj ciemny i niebezpieczny..”

(Od własnego korespondenta „Słowa Polskiego”).

Berlin, 7 września 1930.

„Dieses Land scheint dem auslaendischen Denker wieder dunkel und gefaerlich zu werden... Tak pisal w dniu 5 bm. znany publicysta H. Zehrer w „Vossische Zeitung”. Ten poglad zagranicy na wspolczesne Niemcy, zdaniem Zehreera, przypisac nalezy wielorakosci i niejednorodnosci niemieckiej po lityki zagranicznej, ktora wystepuje dzis w rownie jaskrawej formie, jak to bylo w pierwszych latach istnienia republiki. Publicysta niemiecki stwierdza, ze stan taki trwac bedzie zapewne czas dluzszy, a w kazdym razie nie nalezy oczekiwac tego, zeby ulegl zmianie z dnia na dzien. „Sie ist zunaechst lediglich innerpolitischer Natur”. I dlatego trudno jest dzis odpowiedziec na pytanie, stawiane przez zagranice, po jakiej linii rozwijać się będzie polityka zagraniczna Rzeszy. Zehrer przyznaje z cala otwartoscia, ze odpowiedz ta nie nastapi wczesniej, dopoki Niemcy sami nie zorientuja się, w jakim kierunku pójdzie rozwój stosunków wewnetrznie politycznych i gospodarczych Rzeszy.

Inny znany publicysta dr. Feder w artykule „Um was es geht” (Berliner Tageblatt z 1 września) szuka rozwiązania tego problemu. Stwierdza on, ze gabinet Brueninga nie uzyska po wyborach większości. Zarzysuja się wówczas dwie alternatywy rządów parlamentarnych: bądź odbudowa koalicji przez pozyskanie do współpracy socjalistów, bądź też tworzenie rządu przy pomocy skrajnego nacjonalizmu. Pozostaje jeszcze jedno wyjście tj. rząd mniejszości Brueninga, opierający swe rządy wyłącznie na art. 48, bądź szukający innej formy ukrytej czy jawnej dyktatury. Słowem po wyborach Bruening stanie wobec zagadnienia: „Verfassungsweg oder Katastrophenpolitik”. Feder nie wie, która z tych możliwości zwycięży. Klucz bowiem do rozwiązania sytuacji znajduje się w rękach centrum katolickiego. Centrum było wraz z socjalistami i demokratami współtwórcą republikańskiej konstytucji wejmarskiej. Przez długie lata było podporą republiki. Ale dzis? „Jetzt — pisze Feder — erregt es zum erstenmal selbst Zweifel an seiner fassungsmassigen Zuverlässigkeit... A dalej konstatuje ze smętkiem: „Es ist ein gefaerliches Spiel, das die Zentrum hier wagt”. Ale tak jest: Bruening jest przyjacielem Treviranusa, a Treviranusowi bliższy jest ideowo Hugenberg czy Hitler, niż socjalista — Mueller.

Istotnie sprawa tak wygląda, że centrum trzymające jeszcze w swych rękach klucz sytuacji będzie musiało sobie odpowiedziec ostatecznie na pytanie: z Hitlerem czy z socjalistami.

Zależec to będzie w dużym stopniu od tego, jak pracować będą „sfery gospodarcze” w Niemczech, które mają tutaj decydujący wpływ na życie wewnetrzne. Część kapitału niemieckiego stoi za centrum, część kapitału popiera ruch Hitlera. „Jungdeutscher Orden”, stanowiący dzis istotny rdzeń nowej „Staatspartei”, popierany jest przez przemysł chemiczny (I. G. Farben i Kali-Industrie). Wielkie dzienniki demokratyczne jak „Frankfurter Zeitung” i cała prasa Ullsteina stoi na usługach tego przemysłu. A w dzisie-

szej sytuacji przemysł cały żegluję na prawo pod hasłem walki z socjalizmem. Wystarczyłoby, żeby różne gatunki tego przemysłu, stojące za różnymi grupami politycznymi, porozumiały się ze sobą, a nazajutrz po wyborach możemy być świadkami rządu, jednoczącego wszystkich od „Staatspartei” do Hugenberga i Hitlera włącznie. Zresztą „rewolucyjność” Hitlera staje się coraz bardziej problematyczną. Ci, którzy widzieli go niedawno piszą złośliwie o jego wyglądzie: „er ist ziemlich fett geworden... Przed paru tygodniami przemawiając w Essen przyznał się, że gotów byłby wejść do rządu za cenę odstąpienia mu dwóch tek ministerjalnych: wojny i spraw wewnetrznych. Cena jest wysoka, ale fakt pozostanie faktem, że Hitler gotów jest „współrządzić” z innymi stronniczwami. Reszta jest już kwestią targu.

Wreszcie jest w Niemczech czynnik, o którym w ostatnich czasach słyszy się coraz więcej, a który będzie współdziałał niewątpliwie w kierunku „Rechtsentwicklung” tj. wojsko. Następca von Heye’a generał von Hammerstein-Equord ma być „ein ausgesprochen politischer Typus”. Podobnym typem ma być tak zwany „Chef des Ministeramts”, człowiek o którego przemożnych wpływach w Reichswehrze mówi się stale — generał von Schleicher. Nastawienie wewnetrzno-polityczne obu tych generałów, zda-

niem pism niezależnych, nie może budzić żadnych wątpliwości. Jeśli odgrywają tak wybitną rolę, jak się im przypisuje, napewno robić będą wszystko, aby budować front prawicowo-nacjonalistyczny.

Tak wygląda sytuacja wewnetrzna przed wyborami, których wszystkie partie oczekują tu z wyjątkowym napięciem, odkładając ostateczne decyzje na — po 14 września. Wszystkie partie bowiem zasugerowane są olbrzymią cyfrą 10 milionów wyborców, którzy w 1928 roku wstrzymali się od głosowania. A 10 milionów wyborców — to 175 przypadłych mandatów. Każda z partii liczy, że ta masa bierna pójdzie do urn wyborczych i że część mandatów przypadnie jej w udziale.

Gdyby jednakże po wyborach zarysowująca się dzis ewolucja „na prawo” miała się utrwalic, wówczas bezwątlenia pierwszą ofiarą tego wyraźnego zwrotu będzie — Curtius, następca Stresemanna na stanowisku szefa polityki zagranicznej, ale nie następca najwybitniejszego męża stanu, jakiego po wojnie miały Niemcy. Zastąpiłby go wówczas najprawdopodobniej Treviranus. Konsekwencji tej zmiany łatwo się jest domyslic. Ostatnie wystąpienia Treviranusa, które mają dzis w dużym stopniu posmaczecz roboty przedwyborczej, nabrałyby wówczas zupełnie innego znaczenia.

T. M. K.

Życie codzienne w Rosji.

Z opowiadań nauceznego świadka.

Czytając w dziennikach różne rzeczy o nędzy w bolszewji, nie mogłem się obronić wrażeniu, że dzienniki nasze przesadzają. W ostatnich czasach miałem jednak sposobność zasięgnięcia o życiu w bolszewji informacji niewątpliwie wiarogodnych od osób, które jeździły do bolszewji. Informacje są bezwzględnie pewne, zwłaszcza, że niektórzy moi informatorzy mogli być raczej podejrzani o sprzyjanie bolszewizmowi, niż o tendencyjne jego oczerzanie.

Otóż faktem jest, że w bolszewji panuje powszechna i kompletna nędza. Ludzie nawet dobrze sytuowani często przez trzy miesiące nie oglądają dosłownie mięsa. Tłuszczu, cukru itp. też brak. Wskutek tego obiad człowieka dobrze sytnowanego materialnie(!) wygląda w ten sposób: dużo zupy oraz ziemniaki nieomaszczone! Od miesięcy władze bolszewickie obiecują na kartki mięso i tłuszcz, ale obłędnie nie spełniają.

Za handel prywatny grozi zesłanie na Sybir, a sklepy rządowe są puste. Gdy rozejdzie się pogłoska, że ten a ten sklep ma ziemniaki, ludzie zdaleka zbiegają się, by zakupić trochę ziemniaków. W prywatnym handlu pokatnym można czasami coś dostać, ale np. za małe kurczę płaci się 20 zł., za pół litra oleju jadalnego 35 zł.

Brak też ubrania i bielizny. Kobiety rodzin dobrze sytuowanych chodzą dosłownie bez koszul, a w ozasie deszczu ochraniają swe marnie, płócienne obuwie w ten sposób, że chodzą po mieście boso. Nawet na życie w salonie zobaczyć można ludzi bosych. Mężczyźni przeważnie mają koszule, ale za to nie mają marynarek i kamizolek.

Na stację pograniczną w Polsce zajeżdżają ludzie z bolszewji. Pierwszy odruch to skierowanie się do bufetu kolejowego, gdzie zaspokaja się... głód.

Trzeba widziec oczy ludzi zasiedzia-tych od lat w bolszewji, jak patrzą na niezwykle dla nich wspanialosci III-rzednego bufetu kolejowego w Polsce.

Polska wydaje im się rajem, bo ludzie mają tu czem zaspokoic głód, a chodzą ubrani jak książęta w porównaniu do bolszewickich lachmanów. Człowiek z Polski, ubrany najskromniej na nasze stosunki, zwraca w bolszewji uwagę wszystkich... elegancją ubioru. Po ubraniu samem poznaje się cudzoziemca!

Jeden z moich informatorów zetknął się w bolszewji z Polakiem-komunistą. Organizował on w Polsce komunizm i został zasadzony za to na długoletnie więzienie, lecz po odbyciu połowy kary udało mu się zbiec z więzienia polskiego do bolszewji. Dzisiaj na dworcu kolejowym spotyka człowieka, na oko zaraz cudzoziemca, z wymową polską. Chodzi za tym Polakiem, wyciżym niejako przez skórę, jak oleń. Nasz Polak zaczyna się niepokoić, myśląc że to agent Czeki. Tym czasem to nostalgia tak trapi owego komunistę. W końcu przystępuje do mego informatora i wszczyna ukradkiem rozmowę. Pokazuje się, że nasz komunistę cierpi głód i tęskni za Polską. Wróciłby on bardzo chętnie do Polski, od której duchowo go nic nie dzieli, ale trzyma go jeszcze zdala obawa przed resztą nieodcierpianego więzienia.

Nasze władze robią tysiące trudności przy wydawaniu paszportów do Rosji. Ja radzę, by nie tylko wydawano bez przeszkód paszporty, ale wprost komunistów naszych wysyłać na stypendjami do Rosji. Raj wyimaginowany w świetle rzeczywistości zmienia im się w piekło prawdziwe i neurojone. Jest to najlepszy środek, by odczyzic ich wiary w rofenia komunistyczne!

Ad.

Pamięci Sobieskiego.

Tragiczna śmierć Kuratora Sobieskiego wywołała w społeczeństwie Polskiem odruch godny polskiej kultury — w żywy uład pomnik postać obywatela, co grózb się nie ulak i życie dał w obronie praw naszej Ojczyzny.

Na wschodniej granicy Wielkiego Lwowa jest wieś Kozielniki, zamieszkała przeważnie przez ludność robotniczą, tak ubogą, że nie stać ją na szkołę. Dzieci uczą się tam w izbie stoczonej grzybem i podpartej belkami. W tej to wsi obok pamiątkowego krzyża z datą roku 1846 rosną mury nowoczesnej szkoły i ochrony imienia Sobieskiego. To żywy pomnik.

T. S. L. przyjmując powierzony mu mandat budowy tego pomnika stanęło u kresu sił swoich. Wyciągnięte pod zrab mury pochłoneły składkę społeczeństwa, subwencje T. S. L. i ofiarą współpracę ludności Kozielnik.

Do nakrycia murów dachem potrzeba jeszcze 25.000 zł.

Dzis, gdy duchowi krewni morderców Sobieskiego palą nasze zagrody i zebrane plony, a społeczeństwo ruskie nie znajduje na potworne zbrodnie ani słowa potępienia, musimy odpowiedziec odwetem godnym naszej polskiej kultury i na dokończenie pomnika zebrać potrzebną kwotę.

Sekcja Wschodnia Zarządu Głównego T. S. L. we Lwowie
Komitet Budowy Szkoły im. Sobieskiego w Kozielnikach.

Od Redakcji: Umieszczając powyższą odczewę, ze swej strony apelujemy gorąco do Czytelników, by nie poskąpili ofiar na cel tak piękny i tak niesłychanie żywotny. Składki przyjmuje administracja naszego pisma „Na szkole im. Sobieskiego w Kozielnikach”.

Zbiórka na „Odpowiedź Treviranusowi”.

Zainicjowana przez inwalidów łódzkich zbiórka na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi” obejmuje cały teren Rzeczypospolitej.

W Łodzi i okręgu łódzkim zebrano dotychczas już około 20.000 zł. (w ciągu jednego tygodnia), pozatem około 30.000 zł. zebrało dotychczas Zagłębie Dąbrowskie. Najmniejsze nawet miasta i osady znoszą również datki na budowę łodzi podwodnej.

Wczoraj, n. p. w Łasku, gdzie odbył się wiec protestacyjny przeciwko atakom na granice Polski, zorganizowany przez Związek Inwalidów Wojennych, Związek Strzelecki i P. W. O., — po zakończeniu zgromadzenia, zupełnie samorzutnie, niezamozna ludność tego małego miasteczka złożyła na łódź podwodną 300 złotych.

Habilitacja nowych docentów

W związku ze zbliżającym się początkiem roku akademickiego, habilitowanych zostało cały szereg nowych docentów na wyższych uczelniach.

Dr. Stanisław Kapuściński habilitowany został jako docent chorób skórnych i wenerycznych na wydziale lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. Jako docent botaniki ze specjalnem uwzględnieniem geografii i socjologii roślin habilitowany został na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Marian Piotr Sokolowski. — Dr. Wiktor Tychowski habilitowany został na wydziale lekarskim Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, jako docent fizjologii. — Dr. Tadeusz Merciniak habilitowany został jako docent anatomii opisowej na wydziale lekarskim uniwersytetu Jana Kazimierza. Jako docent archeologii chrześcijańskiej i liturgiki historycznej na wydziale teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza habilitowany został ks. dr. Zdzisław Obertyński.

DIWANY ZYWIECKIE
NA TARGACH WSCHODNICH.

Specjalista chorób wewnetrznych
Dr. LUDWIK LAUTERSTEIN
powrócił
PILSUDSKIEGO (Pańska) 16.
Tel 29-59. n5518

NIEPRAWDOPODOBNE A JEDNAK PRAWDZIWE!

W jednym z kin warszawskich grany jest film

„**P O G A N I N**” z **RAMONEM NOVARRO**

JUŻ 6-TY MIESIĄC BEZ PRZERWY.

522

Wiadomości bieżące.

10
września
1930

Sroda

Mikołaja

Jutro: Jacka

Wschód słońca 4:51

Zachód 17:50.

TEATR WIELKI.

Sroda 10 bm. godz. 8 w. „Manewry jesienne”, operetka w 3 akt. Kalmama. Wyst. J. Fontanówny i Folańskiego. (Ceny zwykłe — zniżki ważne).

Czwartek 11 bm. godz. 8 w. „Trubadur”, opera w 4 akt. Verdiego. Wyst. M. Prawdzica. (Ceny zwykłe — zniżki ważne).

Piątek 12 bm. godz. 8 w. „Manewry jesienne”, operetka w 3 akt. Kalmama. Wyst. J. Fontanówny i Folańskiego. (Ceny zwykłe — zniżki ważne).

Sobota 13 bm. godz. 8 w. „Borys Godunow”, opera w 4 akt. Mussorgskiego. Wyst. Zyg. Zaleskiego. (Ceny zwykłe).

Niedziela 14 bm. godz. 3.30 popoł. „Manewry jesienne”, operetka w 3 akt. Kalmama. Wyst. Fontanówny i Folańskiego. (Ceny na wszystkie miejsca zniżone).

Niedziela 14 bm. godz. 8 w. „Carmen”, opera w 4 akt. Bizeta. Wyst. K. Czarnieckiego. (Ceny zwykłe — zniżki ważne).

Poniedziałek 15 bm. godz. 8 w. „Skowronek”, operetka w 3 akt. Lehara. Wyst. Fontanówny i Folańskiego. (Ceny zwykłe — zniżki ważne).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sroda 10 bm. godz. 8 w. „Zwycięstwo” 18 scen Conrada w ukl. dram. L. Schillera. (Ceny zwykłe — zniżki ważne).

Czwartek 11 bm. g. 8 w. „Zwycięstwo”, 18 scen Conrada w ukl. dram. L. Schillera. (Ceny zwykłe — zniżki ważne).

Piątek 12 bm. godz. 8 w. „Zwycięstwo”, 18 scen Conrada w ukl. dram. L. Schillera. (Ceny zwykłe — zniżki ważne).

Sobota 13 bm. godz. 8 w. „Zwycięstwo”, 18 scen Conrada w ukl. dram. L. Schillera. (Ceny zwykłe — zniżki ważne).

Niedziela 14 bm. g. 8 w. „Zwycięstwo”, 18 scen Conrada w ukl. dram. L. Schillera. (Ceny zwykłe — zniżki ważne).

TEATR MAŁY.

Sroda 10 bm. godz. 8 w. „Papa-kawaler” kom. w 3 akt. (7 obr.) Carpentera. (Ceny zwykłe — zniżki ważne).

Czwartek 11 bm. g. 8 w. „Papa-kawaler” kom. w 3 akt. (7 obr.) Carpentera. (Ceny zwykłe — zniżki ważne).

Piątek 12 bm. g. 8 w. „Papa-kawaler” kom. w 3 akt. (7 obr.) Carpentera. (Ceny zwykłe — zniżki ważne).

Sobota 13 bm. g. 8 w. „Papa-kawaler”, kom. w 3 akt. (7 obr.) Carpentera. (Ceny zwykłe — zniżki ważne).

Niedziela 14 bm. g. 8 w. „Papa-kawaler” kom. w 3 akt. (7 obr.) Carpentera. (Ceny zwykłe — zniżki ważne).

KINOTEATRY.

APOLLO: „Parada miłości. operetka filmowa z Mauricem Chevalier.

Wielki konkurs awionetek.

W dniu 24 bm. rozpoczyna się w Warszawie wielki krajowy konkurs awionetek urządzany przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, który będzie dokładnym obrazem sprawności sportowej pilotów polskich oraz wartości technicznej aparatów polskiej konstrukcji.

Protectorat nad konkursem objął minister komunikacji inż. Alfons Kuehn.

Program wielkiego krajowego konkursu awionetek został już definitywnie ustalony i przedstawia się w ogólnych zarysach następująco: oficjalne otwarcie konkursu nastąpi w dniu 24 września br.: w piątek, dnia 26 września odbędzie się próba krótkości startu i konkurs wysokości lotu; w niedzielę, dnia 28 bm. próba szybkości w obwodzie zamkniętym; w czasie od dnia 30 września do dnia 5 października rb. odbędzie się wielki lot okrężny dookoła Polski, trasa którego podawana już była kilkakrotnie, wreszcie po zakończeniu lotu w dniu 6 października rb. odbywać się będzie próba demontażu.

Do dnia dzisiejszego zgłoszone zostały do konkursu następujące aparaty: Aeroklub wileński — dwie awionetki — MN 5 i AWD 2, aeroklub podlaski — dwie awionetki — PWS 50 i PWS 51, aeroklub krakowski — 6 awionetek — DKD 3, DKD 4, DKD 5, S 1, S 2, i RWD 4, lubelski klub lotniczy — 1 awionetka — LKL 2, sekcja

lotnicza studentów politechniki warszawskiej — 4 awionetki — RWD 1, RWD 2, RWD 3 i RWD 4, podlaska wytwórnia samolotów — 1 awionetka — PWS 52 oraz Państwowe Zakłady Lotnicze — 1 awionetka PZL 5. Poza tem oczekiwane są jeszcze zgłoszenia awionetek z Warszawy, Poznania i Lwowa.

Na nagrody dla zwycięzców konkursu przeznaczył Zarząd Główny LOPP. 30.000 zł. Ponadto zgłoszono dotychczas następujące nagrody: minister komunikacji — 1 nagrodę honorową i kilka pieniężnych, komitet wojewódzki LOPP. w Kielcach — 600 zł. dla konstruktora najlepiej technicznie wyposażonej awionetki i 400 zł. dla pilota, który osiągnie największą szybkość na trasie Warszawa — Częstochowa, magistrat m. Wilna — przedmiot wartości 500 zł. dla pilota, który pierwszy przybędzie na lotnisko wileńskie, dalej zgłoszona jest nagroda wileńskiego komitetu wojewódzkiego LOPP. dla awionetki, która osiągnie najwyższą szybkość na trasie Warszawa — Wilno. oraz kilka nagród przechodnich.

Referat prasowy Zarządu Głównego LOPP. w czasie trwania całego konkursu ogłaszać będzie codziennie jego wyniki przez radio, a w dzień odlotu awionetek z Warszawy, t. j. dnia 30 bm. podjęta będzie próba transmisji radiowej z lotniska.

CASINO: „Co kosztuje miłość” oraz „Przygoda jeńca wojennego”.

CHIMERA: „Marnotrawny Bratanek”.

KOPERNIK: „Tajemnica lekarza”, film dźwiękowy.

MARYSIENKA: „Tajemnica lekarza”, film dźwiękowy.

PALACE: „Wesele w Hollywood” (100 proc. operetka dźwiękowa).

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Otwarta wystawa dzieł sztuki artystów malarzy: Kossaka Karola, Matzkiego Stanisława, Osseckiego Wilka, Sodingera Antoiniego i Szancera Jana. Zwiedzać można codziennie od godz. 10 do 15 po poł.

Rytmika metoda E. Jacqua i Dolcroze'a
Prof. ZOFJA ŚWIĄTKOWSKA
rozpoczyna lekcje w piątek 12 b. m.
w SZKOLE MUZYCZNEJ S. KASPAREK
ul. Kochanowskiego 4. Tel. 85-43. pr5524

Przedstawienia popołudniowe w teatrach miejskich w sobotę nadchodząca d. 13 bm. nie odbędą się, w niedzielę zaś d. 14 bm. tylko w teatrze Wielkim, które wypełni świetna operetka Kalmama „Manewry jesienne” z udziałem J. Fontanówny i B. Folańskiego.

W teatrze Wielkim dziś w środę po raz drugi „Manewry jesienne”, operetka Kalmama, stanowiąca niesłabnącą nigdy atrakcję wszystkich scen europejskich. Ob sadę tworzą pp.: J. Fontanówna, Nocho-wiczówna, Węgrzynówna, Folański, Wiśniewski, Szosland i in. Piękne pole do pisu znajduje tu także zespół baletowy M. Stankiewicz. Orkiestrę prowadzi Górzynski. — W czwartek „Trubadur” Verdiego z występem M. Prawdzica w partji tytułowej. Inne partje śpiewają: D. Kiznerówna (Eleonora), M. Sobolewska (Asuccena), K. Worch (hr. Luna), Romanowski (Ferrando). Dyryguje Milan Zupa. — W piątek po raz trzeci „Manewry jesienne”. — W sobotę po raz pierwszy w bieżącym sezonie wspaniała opera Mussorgskiego „Borys Godunow”, w której partje tytułową śpiewać będzie Zygmunt Za-leski, uchodzący na kontynencie europejskim za jednego z najświetniejszych jej wykonawców. Na przedstawienie to wyjątkowo zniżki nie będą ważne; pozatem

Przeboje radiowe.

Już księżyc zaszedł, psy się uśpiły,
I chciałbym położyć się spać,
Lecz od sąsiadów warczą głosniki,
To radio zaczyna mi grać.

Pośród szatańskich świstów i zgrzytów
Gra długo po zamknięciu bram:
„Gdzie twoje serce?“, „W moim ogródku“,
„Całuj swoją dłoń, Madame”.

Potem saksofon, murzyński pieśń,
A w mojej duszy piekło wre,
Otwieram okno i śpiewam również:
„Zgas lampę i pocałuj mnie!”.

Dorlan.

posiadają ważność w ciągu całego bieżącego tygodnia.

W teatrze Rozmaitości (ul. Rutowskiego 22) świetnie inscenizowane przez L. Schillera i koncertowo wykonane „Zwycięstwo” Conrada, grane jest codziennie, a publiczność z zapartym tchem śledzi bieg akcji, oklaskując gorąco autora i wykonawców. Nadmienić należy, że obecnie, po powrocie do cen normalnych i uwzględnieniu zniżek, piękna widowia teatru Rozmaitości ściąga coraz to liczniejsze zastępy publiczności, żadnej widowiska stojącego na wysokim poziomie.

W teatrze Małym ostatni „przebój” wszystkich scen europejskich „Papa-kawaler” Carpentera bawi przekomicznymi sytuacjami i świetnym dowcipem, jakim autor angielski przeplata perypetje ojca, któremu przyszła fantazja skupienia uswego boku wszystkich swych naturalnych dzieci, rozrzuconych po różnych częściach świata. Komedja ta zyskuje na naszej scenie dużo także dzięki znakomitemu grze artystów oraz wspaniałemu tłu dekoracyjnemu. — Podobnie jak w dwu pozostałych teatrach, także i w teatrze Małym ceny biletów uległy zniżce do poziomu normalnego, a nadto ważne są t. zw. zniżki personalne.

Początek przedstawień wieczornych w teatrach miejskich ma być — jak się dowiadujemy — z dniem 15 września przyspieszony o pół godziny i wszystkie widowiska wieczornie rozpoczynać się będą o godzinie 7.30.

Zdobnictwo skóry — wpisy na wieczorny kurs Miejskiego Muzeum przemysłowego odbywają się codziennie o godz. 10—14 i 19—20, dla pp. rzemieślników kurs bezpłatny.

Lutnia-Maqlerz zawiadamia członków że w roku jubileuszowym (50 lat) objął w tym najstarszym w Polsce zespole śpiewaczym batutę dyrektor opery lwowskiej p. Milan Zupa, świetny dyrygent i subtelny muzyk. Zawiadamiając o tem wzywamy o punktualne uczęszczanie na próby w poniedziałki i środy, a to podrygorem wykreślenia z listy członków. Wpis nowowstępujących członków uskuteczniła w powyższym dniu sekretariat Tow. w lokalu pl. Kapitulny 7 i. p.

W naszej Administracji złożyli: Na odbudowę trybuny Czarnych: Dr. Witold Aulich — Lwów zł. 2; inż. Witold Bandrowski — Stanisławów zł. 10; Zw. Oficerów Rezerwy Koło Drohobycz zł. 40; Jeźnik z prowincji zł. 2.

5814

Z za kulis „Ukraińskiej Halickiej Armji”.

Sąd „strifectwa” o oficerach „UHA”.

Tygodnik „Syla” z dnia 7 września br. pomieszcza pod ogólnym tytułem: „Na sud Strylectwa” szereg artykułów, pisanych przez „ukraińskich” strzelców, a skierowanych przeciw oficerom „Ukraińskiej Halickiej Armji”.

I tak pewien strzelec, przebywający obecnie na emigracji w Czechosłowacji, pisze: Byłem strzelcem skrachowanej ukraińskiej halickiej armji i pozostawałem przy połowej zandarmerji w Pelsztynie. Oficerowie mieli się dobrze, jedli, pili i zabawiali się z dziewczętami, a żołnierze otrzymywali w południe i wieczór zmarzłe kartofle. To też żołnierze polepszyli swój byt zapomocą rekwizycyj i kradzieży. Strzelcy świadomie uciekali z frontu, bo patrzali na zdradę naszych panów-oficerów. W czasie cofania się górskiej brygady z pod Chyrowa, oficerowie nie zajmowali się rannymi strzelcami, a tylko żywo opiekowali się swoimi bagażami.

Sam widziałem — pisze dalej ów strzelec —

jak na stacji w Turce oficerowie nala-dowali kilkadziesiąt wagonów swym bagażem

tak, że parowóz nie mógł ruszyć z miejsca, wobec czego wojska polskie energicznie natarły, zabrały cały po ciąg w swoje posiadanie. A strzelcy chorzy i poranieni, zbiedzeni musieli wlec się piechotą, kiedy oficerowie po zabierali od włóścian konie i z górskiej brygady sformowali dla siebie „kurię oficerskiej kawalerji”.

A kiedy znaleźli się ci oficerowie za karpacką granicą,

posprzedawali konie żydom i Węgom. Gdy potem w barakach w Józefowie strzelcy otrzymali papierowe ubrania, oficerowie zaopatrzeni byli suto w welniane mundury i koce, a gen. Szapował, który od Czechów otrzymywał miesięcznie 60.000 kor. czeskich na utrzymanie obozu, rozdawał je wyłącznie pomiędzy oficerów”.

Inny strzelec, zamieszkały w Trościańcu, pisze:

„W grudniu 1918 roku stałem na pozycji w Wierzbiecy, w powiecie rawskim w trzecim kołomyjskim „kuriniu” im. Mazepy. Komendantem sotni był czetar Cwynyszyn z Kolomyji, chorążymi Hawryluk ze Śniatyna i Marcy-niuk z Białych Oslaw. W czasie ataku polskiego z Machnowa na Wierzbicę, gdy strzelcy upadali ze zmęczenia,

panowie oficerowie zabawiali się w Wierzbiecy z dziewczętami.

Przypominam sobie gospodarza Hruszkę i historję chor. Marcyniuka z jego córka. Pod Krystynonem sprze-

dali oficerowie żydowi beczkę nafty, jaka była przeznaczona dla kwater strzeleckich. Pod Uhnowem, gdy strzelcy przez dwa dni nie mieli niczego w ustach i nie spali oraz przemarzli do kości, zjawił się ataman Mykiłka ze sztabem i okładał strzelców nahałami za to, że nie zdołali odebrać Polakom młyna. A gdy strzelcy zwrócili swoje karabiny w stronę pana atamana i jego bandy, pan ataman uciekł i więcej się nie pokazał”.

A Mikołaj Tracz tak opisuje swe przeżycia w szeregach „UHA”:

„Stałem w 25 sotni pod Przemysłem, gdzie nam przewodził chor. Babij, który za najmniejsze przewinięcia wyznaczał strzelcom po 25 nahałów. Wobec tego strzelcy postanowili go zgładzić i jeden z nich strzelił do niego, lecz chybił. W czasie całej mej służby nie widziałem na froncie żadnych oficerów poza sotnikiem Fedykiem.

Po rozbięciu frontu pod Przemysłem pozostawiwszy żołnierzy

oficerowie czempredzej rzucili się do ucieczki,

a gdy strzelcy jeszcze w zaciętych pozostawali walkach, oficerów już pomiędzy nimi nie było. Widziałem pod Starym Samborem jak kilkudziesięciu oficerów umykało ku granicy na koniach, po wsiach zarekwirowanych, a jeden czetar pytał mnie wówczas, czy nie wiem, gdzie się znajduje jego sotnia. I opowiadał mi wówczas towa-

rzysze, że czetar ten dostał od jednego strzelca karabinem po głowie za to, że pedził go na front na niebezpieczną pozycję. A potem już za granicą opowiadał ów czetar, że dostał karabinem w głowę od polskiego żołnierza.

Wówczas spotkałem po drodze wóz, na którym chor. Babij wioził zwolne płótna, ciepłe ubrania, wiele pościeli, wiele drogich kołnierzy futrzanych itp. Ale to nie był jedyny naladowany wóz oficerski.

W obozie w Niemieckiem Jablonnem, gdy strzelcy tułali się w zniszczonych barakach, oficerowie pozabierali dla siebie dobre, ciepłe baraki, które zamieszkałi wraz ze swymi paniami i panienkami.

Gdy strzelcy marzli w papierowych ubraniach,

oficerowie welniane ubrania całymi wagonami sprzedawali żydom.

Gdy skutkiem tego powstało wielkie oburzenie wśród strzelców, oficerowie opowiadali, że owe ubrania przeznaczone są dla ukraińskiej emigracji w innych miejscowościach. Ale to była z ich strony „brechnia” — bo żydzi płacili po 10 koron czeskich strzelcom, którzy owe ubrania przenosili na samochody. Prawdopodobnie — kończy swe skargi Mikołaj Tracz — dobre, wysokie nacionalne ideje otrzymali ukraińscy oficerowie od tych żydów.

— Nocne dyżury aptek. Codziennie od niedzieli 7 b. m. do soboty 13 b. m. mają nocny dyżur następujące aptaki: H. Błażdzińskiego przy ul. Lyczakowskiej 57, M. Fittingera przy ul. Kurkowej 5, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, O. Hellmanna przy ul. Kopernika, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapiehy, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kurkiewicza przy pl. Unii Brzeskiej 4, R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26, J. Kwartnora przy ul. Zamarstynowskiej 54, A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50, M. Oberlendera przy ul. Plekarskiej 25, J. Piłewskiego przy ul. Akademickiej 28, J. Pinelesa w Ryńku 18, J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1, B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, O. Teneckiego przy ul. Zielonej 33, T. Zarzyckiego przy ul. Żółkiewskiej 71, I. Zerygielwica przy ul. Jagiellońskiej 12, K. Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84, J. Reissa w Zamarstynowie.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 11 września b. r. o godz. 19.30 (7.30 wieczorem). Na porządku dziennym między innymi wniosek Komisji matki w sprawie wyboru czterech członków i czterech zastępców do Komisji wyborczej okręgowej, sprawa wyboru dwóch członków i dwóch zastępców do Komisji okręgowej dla powiatu lwowskiego i sprawa wyboru trzech członków i trzech zastępców do obwodowych komisji wyborczych. Na tajnym posiedzeniu sprawa przeniesienia kilku funkcjonariuszy gminy w stan spoczynku.

— Z sesji magistratu. Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem prez. inż. Brzozowskiego uchwalono między innymi udzielić Michałowi Serafinowi pozwolenia na budowę jednopiętrowego domu na ul. Warsztatowej; wykonanie muru i portierki na cmentarzu Obrońców Lwowa oddano firmie Leonarda Karasifskiego, za sumę 26.667 zł. W dalszym ciągu zatwierdzono zarządzenia w sprawie porządku i czystości w lokalach przemysłowych i handlowych, w których przygotowuje się, przechowuje i sprzedaje artykuły żywności. W końcu załatwiono szereg drobniejszych spraw bieżących.

— Miasto buduje nowy dom mieszkalny. Na posiedzeniu Komitetu rozbudowy miast odbytem pod przewodnictwem prez. Brzozowskiego uchwalono między innymi udzielić gminie m. Lwowa kredytu na budowę domu czynszowego w sumie 400.000 zł. Magistrat m. Lwowa — jak wiadomo — ma natychmiast przystąpić do budowy domu czynszowego 3-piętrowego na rogu ul. Ketrzyńskiego i Bilińskich. Dom ten obejmować będzie wyłącznie mieszkania jednoizbowe.

— Ogólno-krajowy Zjazd Kom. Kas Oszczędności. W dniach 14 i 15 b. m. odbędzie się w auli Uniwersytetu J. K. II. Ogólno-krajowy Zjazd komunalnych kas oszczędności. Po zjeździe w Poznaniu będzie to największy ogólnopolski zjazd delegatów kas oszczędności. Ze względu na ważność spraw, które będą przedmiotem obrad — Komitet zaprosił na ten Zjazd ministra skarbu, ministra spraw wewnętrznych i ministra robót publicznych, którzy — o ile osobiście nie przybędą na zjazd — wyślą swych zastępców. Na zjeździe wygłoszony będzie szereg referatów, między innymi „O polityce kredytowej kas oszczędności” wygłosi referat dyr. Ziobrowski ze Stanisławowa, a „o roli kas oszczędności w systemie celowego oszczędzania na cele budowlane” dyr. Namysł z Katowic. Dotychczas zgłosiło się na zjazd z górą 200 uczestników. Zgłoszenia napływają dalej. Między obradami plenarnymi odbędzie się posiedzenia Komisji, gdzie będzie przeprowadzona dyskusja nad wygłoszonymi referatami i powzięte będą rezolucje.

— Zużycie wody z centralnego wodociągu. W niedzielę 31 ub. m. przy temp. najniższej 10,9, a najwyższej 20,2, przy opadzie 0 m/m zużyto 21.080 m sz. wody, 1 b. m. przy temp. najniższej 11,0, a najwyższej 22,2, przy opadzie 13,6 m/m — 24.906 m sz., 2 b. m. przy temp. najniższej 11,0, a najwyższej 16,0, przy opadzie 1,7 m/m — 23.815 m sz., 3 b. m. przy temp. najniższej 9,0, a najwyższej 14,4, przy opadzie 5,1 m/m — 23.671 m sz., 4 b. m. przy temp. najniższej 8,5, a najwyższej

Przewodniczący okręgowych komisji wyborczych.

Generalny komisarz wyborczy w myśl art. 19 ordynacji wyborczej zamianował przewodniczących okręgowych komisji wyborczych oraz ich zastępców. Między innymi mianowani zostali:

Okręg wyborczy Nr. 46 Jasło: Bojdecki Alojzy prezes s. o. w Jasle przewodniczącym, Feill Antoni sędzia s. o. w Jasle zastępcą przewodniczącego.

Okręg wyborczy Nr. 47 Rzeszów: Kukulat Jan sędzia s. o. w Rzeszowie przew., Górski Tadeusz sędzia s. o. w Rzeszowie zast.

Okręg wyborczy Nr. 48 Przemyśl: Baldini Władysław wiceprezes s. o. w Przemyślu przew., dr. Kwasik Michał s. o. w Przemyślu zast.

Okręg wyborczy Nr. 49 Sambor: Dr. Hołobut Zygmunt wiceprezes s. o. w Samborze przew., dr. Skowroński Artur wiceprezes s. o. w Samborze zast.

Okręg wyborczy Nr. 50 Lwów miasto: Antoniewicz Jan wiceprezes s. o. we Lwowie przewodniczącym, Młynarski Jan sędzia s. o. we Lwowie zastępcą.

Okręg wyborczy Nr. 51 Lwów pow.: Kuzia Eugeniusz sędzia s. o. we Lwowie przewodniczącym, dr. Cygan Józef sędzia zapasowy we Lwowie zast.

Okręg wyborczy Nr. 52 Stryj: Rybicki Józef sędzia s. o. w Stryju przewodniczącym, Wechowski Jan sędzia s. o. w Stryju zast.

Okręg wyborczy Nr. 53 Stanisławów: Weiss de Weissenfeld Mieczysław sędzia s. o. w Stanisławowie przewodniczącym, Wysocki Franciszek sędzia s. o. w Stanisławowie zastępcą.

szek sędzia s. o. w Stanisławowie zastępcą.

Okręg wyborczy Nr. 54 Tarnopol: Ostrowski Dymitr sędzia s. o. w Tarnopolu przew., Gostkowski Zygmunt sędzia s. o. w Tarnopolu zast.

Okręg wyborczy Nr. 55 Złoczów: Dr. Trzcieniecki Janusz wiceprezes s. o. w Złoczowie przew., dr. Żółteński Jan sędzia s. o. w Złoczowie zast.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych mianował komisarzami wyborczymi w Okr. Komisjach wyborczych następujące osoby:

Okręg wyborczy Nr. 46 Jasło: Marossanyi Juliusz starosta pow. Jasło.

Okręg wyborczy Nr. 47 Rzeszów: Dr. Friedrich Artur starosta pow. Rzeszów.

Okręg wyborczy Nr. 48 Przemyśl: Michałowski Stanisław starosta pow. Przemyśl.

Okręg wyborczy Nr. 49 Sambor: Lenczewski Kaz. starosta pow. Sambor.

Okręg wyborczy Nr. Lwów miasto: Gallas Leon starosta grodzki Lwów.

Okręg wyborczy Nr. 51 Lwów pow.: Eckhard Czesław starosta powiatowy Lwów.

Okręg wyborczy Nr. 52 Stryj: Pałaczkowski Antoni starosta pow. Stryj.

Okręg wyborczy Nr. 53 Stanisławów: Dr. Janecki Gustaw starosta pow. Stanisławów.

Okręg wyborczy Nr. 54 Tarnopol: Malicki Tomasz starosta pow. Tarnopol.

Okręg wyborczy Nr. 55 Złoczów: Płachta Jan starosta pow. Złoczów.

Taryfa maksymalna a sprzedawcy.

Magistrat m. Lwowa wydaje od czasu do czasu taryfę maksymalną po porozumieniu się z producentami, kupcami i konsumentami a zatwierdzoną przez województwo.

Taryfa ta jednak często bywa naruszana. Piekarze trzymają się wprawdzie taryfy, ale za to waga chleba czy bułek pozostawia wiele do życzenia. Natomiast rzeźnicy i masarze wprost lekceważą taryfę, choć ich reprezentanci zasiadają w komisji cennikowej i w porozumieniu z nimi ceny mięsa i wędlin są ustalane. Zwykle nazajutrz po ogłoszeniu taryfy ten i ów rzeźnik odpowiada gosposiom, aby szły do magistratu kupować według taryfy, bo on po niej nie sprzeda. Najwięcej orgii na tle przekraczania taryfy uprawia się w czasie trwania Targów Wschodnich, gdyż zwiększa się popyt — skąd urobiło się mylne mniemanie, że Targi sprowadzają drożyznę.

11.4, przy opadzie 2,0 m/m — 23.507 m sz., 5 b. m. przy temp. najniższej 5,6, a najwyższej 10,2, przy opadzie 1,9 m/m — 24.341 m sz., 6 b. m. przy temp. najniższej 6,0, a najwyższej 15,0, przy opadzie 0 m/m — 23.920 m sz., a w niedzielę 7 b. m. przy temp. najniższej 8,0, a najwyższej 13,0, przy opadzie 3,9 m/m zużyto 20.695 m sz. wody.

— Licytacja wybrakowanych koni wojskowych. Dnia 19 i dnia 26 września b. r. o godz. 8 odbędzie się we Lwowie, na targowicy końskiej, licytacyjna sprzedaż kilkudziesięciu wybrakowanych koni wojskowych (w jednym dniu zostanie sprzedanych około 65 koni). W licytacji mogą wziąć udział wszyscy obywatele nie pozbawieni prawa zawierania umów.

— W związku z sprawozdaniem z „Dnia rumuńskiego” prof. E. Biedrzycki, wyróżniony przez nas wzmianką, nadesłał nam list, w którym podkreśla, że inicjatywę dnia dała Dyrekcja Targów Wschodnich, a nad zrealizowaniem gorliwie pracował cały komitet, składający się z członków zarządu Li-

Podobnie ma się obecnie z cielęcina. Według taryfy 1 klg. cielęciny z dodatkami ma kosztować 2 zł. Tymczasem rzeźnicy pobierali 2 zł. 20 gr., a od dni kilku żądają 3 zł. 60 gr. i o tem nie wie biuro targowe.

Z innej strony informują nas — że znaczna część winy tego leży w złej organizacji i szczupłej liczbie kontrolatorów targowych. Z oszczędności zmniejszono ich liczbę, a nadto oddano im funkcję ściągania opłat targowych, tak, że nie mają czasu na kontrolowanie cen, wagi i innych czynności związanych z ich powołaniem. A jednak sprawę tę należałoby uregulować. Dziś w ogólnym zubożeniu ludności nie powinno się pozwalać na wyzysk jej, bo to zwiększa niezadowolenie i apatię. Nie można pozwalać, by niesumienne jednostki bogaciły się kosztem ogółu.

gi polsko-rumuńskiej i Dyrekcji Targów z przewodniczącym komitetu, wiceprezesem Ligi prof. Chylińskim na czele. Powodzenie dnia rumuńskiego zawdzięczać należy wykonawcom programu wieczoru, życzliwemu zainteresowaniu publiczności i prasy, oraz wydatnej pomocy p. konsula generalnego Gallina.

KOŁDRY MATERACE I POSCIEL po najniższych cenach poleca firma **R. DRZAŁA**, ul. Chorążczyzna 5, obok Kina „Apollo”. Przerabia kołdry po 6, materace po 8 zł. k5054

— Spisy wyborców. Wygotowywanie spisu wyborców do sejmku postępuje naprzód. Obecnie wypełniono luki jakie pojawiły się w pierwszych dniach, funkcjonariusze magistratu o-
beszli całe miasto, tak że dziś nie brak w spisie żadnej realności. Kierownik biura polecił również skontrolować lokatorów, bo doszło do jego wiadomości, że nie wszyscy właściciele realności spełnili swe obowiązki, i rozdali kartki spisowe. Jak nas informują, tegoroczny spis wyborców będzie „ży-

wy”, będzie odpowiadał jak najdokładniej stanowi rzeczy, rzeczywistej liczbie wyborców, czego jak wiemy z doświadczenia, nie można było powiedzieć o dawnych spisach.

— Z sali sądowej. Rozprawa przeciwko Szecepanowi Podlasiewiczowi, oskarżonemu o podpalenie, zakończyła się wyrokiem uwalniającym, brakło bowiem dowodów winy.

— Zderzenie autobusu z koniem. Wczoraj o godz. 6 wiecz. jechał ul. Żółkiewską w stronę pl. Krakowskiego Bernard Buchholz, gdy wtępnie jechał z przeciwnej strony autobus nieznanego właściciela i uderzył konia w głowę. Uderzenie było tak silne, że koń upadł na jezdnię i doznał tak znacznego potłuczenia, że przywołany rąkarz musiał go dobić. Autobus pozostał narazie nieznanym, albowiem szofer czempredzej zemknął w kierunku rogatki Żółkiewskiej, tak, że ani uszkodzony Buchholz ani nikt z przechodniów nie zdołał zauważyć jego numeru rejestracyjnego. Znajdzie go niewątpliwie policja. Buchholz poniósł szkodę w wysokości 700 zł.

— Z kroniki włamania. Nieznany sprawca po otwarciu drzwi przy pomocy dobranego klucza albo witycha dostał się wczorajszej nocy do kancelarii dr. Oswalda Lemmela przy ul. Kopernika 16, gdzie skradł maszynę do pisania marki „Underwood” nr. 159.063, wartości 1000 zł. — Również nieznaną sprawcą przez dymnik włazł wczorajszej nocy na strych kamienicy 1.15 przy ul. Paulinów, gdzie ukradł na szkodę Michałiny Iwanickiej jedną kurtkę męską i jedno futro damskie, wartości 655 zł.

— Kradzież w kawiarni. Scylli Stejllberg, zamieszkały w Warszawie, zawiadomił policję, iż w kawiarni Szkocekiej skradziono na jego szkodę zawieszony na wieszadle palto wartości 700 zł.

— Kieszonkowcy w tramwajach. W czasie jazdy tramwajem koło kawiarni Wiedeńskiej, skradł wczoraj jakiś złodziej z kieszeni Hermana Thalara zegarek złoty marki „Zenith”, wartości 600 zł.

— Tajemniczy napad. Do mieszkania Małki Lipsker, liczącej 69 lat, przy ul. Słonecznej 17, przybyli wczoraj dwaj osobnicy, którzy zorientowawszy się, że prócz wymienionej niema nikogo więcej w domu, poczęli zabierać garderobę ze szafy. Wymieniona podniosła wielki krzyk i wówczas jeden ze złodziei ugodził ją jakimś tępym narzędziem w głowę a następnie obaj z obawy przed ujęciem zbiegli w niewiadomym kierunku. Sprawcy po żydowsku zapytywali o syna wymienionej, jakby mieli jakiś interes do niego. Lipskerowa jest tak przestraszona, że nie może dać żadnej jasnej odpowiedzi na zadawane jej pytania. Wogóle cała sprawa budzi pewne niejasności na temat tła, na którym zaszły ów napad.

— Ten, który jest wrogiem radia. Niemłą przygodę miała wczoraj Maria Mazurkiewicz, zamieszkała przy ul. Pijarów 7, w rzeczywistości stanowiącej własność Józefa Kozaka. Kozak wezwał ją do usunięcia anteny dachowej i groził, że jeżeli jej czem rychlej nie zdejmie, „to jej brzuch nożem rozpruje!” Policja zajęła się tym zdeklarowanym wrogiem radia.

□ DROHOBYCZ. Sprostowanie. W związku z nieprawdziwą i złośliwą notatką, która pojawiła się w prasie ex re pożegnania dra Izaaka Rosenblatta, ks. proboszcz dr. Kotula nadesłał nam nast. sprostowanie z prośbą o umieszczenie: „Nieprawdą jest, że ks. dr. Kotula z Drohobycza wszedł na mównicę żydowską przy pożegnaniu dra Izaaka Rosenblatta i nieprawdą jest, że wygłosił „uczuciowe” przemówienie, w większej części w żargonie. Również nieprawdą jest, że ks. dr. Kotula żałował tego żyda. — Ks. dr. Kazimierz Kotula, proboszcz i dziekan w Drohobyczu.”

LISTY DO REDAKCJI.

Czy tak być powinno?

Pamiętki przeszłości narodowej są ważnymi czynnikami wychowawczymi. Każdemu więc ojcu czy matce, każdemu wychowawcy, pragnącemu, by wychowanek jego wyrobił się na przejętego duchem narodowym obywatela, zależy na tem, by tych pamiątek jak najwięcej poznał. Organizuje się w tym celu liczne wycieczki szkolne i pozaszkolne, zachęca się starsza młodzież, by w miarę możliwości na własną rękę starała się poznawać historyczne zabytki ojczyste.

I trzeba przyznać, że w ostatnich czasach ruch krajoznawczy znacznie się wzmógł. Widzi się coraz częściej grupki młodzieży szkolnej, harcerzy, także pojedyncze osoby, odbywające różnymi sposobami, bardzo często na rowerach a nawet pieszko, określone wycieczki po kraju, by jak najdokładniej go poznać.

Lecz wszędzie im idą na rękę, czy starają się im to poznanie miarodajne czynniki ułatwić. Uczestnikami tych grupek wycieczkowych, są jak wjemy, najczęściej uczniowie i studenci, którzy podróż swoją odbywają za groszowe składki uskuteczniiane przez cały rok, które jednak koniec - końców są najczęściej tak minimalne, że nawet nie wystarczają na bilet kolejowy, wzgl. posiadaczom rowerów nie są w stanie zapewnić parutygodniowego utrzymania w podróży. Znam uczniów i studentów, którzy w czasie swych wycieczek żyli tylko chlebem i wodą, a nocowali pod gołym niebem, nie mogąc nawet uiścić minimalnych opłat w domach wycieczkowych.

I oto taki żądny poznania zabytków ojczystych młodzian przyjeżdża tu, dokąd serce przedewszystkiem ciągnie każdego Polaka — do Krakowa. Jakież czeka go tu rozczarowanie! Za zwiedzenie każdej rzeczy składać tu musi bez apelacji wysokie opłaty, na które — rzecz prosta — go nie stać. Za zwiedzenie wnętrza Zanku 50 gr., za zwiedzenie grobów 1 zł., za zwiedzenie skarbcia 1 zł., za zwiedzenie Smołej Jamy 50 gr., za zwiedzenie Wieży Zygmunta 25 gr.! To wszystko tylko przy zwiedzaniu jednego Wawelu! 3 zł. 25 gr.! Nie mówię już o innych pamiątkach. I niema zniżek; płaci tak samo akademik, harcerz, uczeń szkoły powszechnej, czy zamożny przemysłowiec!

Epilog jest taki, że ten żądny poznania najcenniejszych naszych pamiątek student, który jechał rowerem z dalekich kresów ojczyzny o chlebie i wodzie, by poznać najstawniejszy nasz gród, odchodzi z Wawelu, nie widząc wielu rzeczy, które powinien był poznać. Nie miał tyle pieniędzy. (Znam konkretne wypadki). Czy 1 zł. za 10-minutowy pobyt w grobach królewskich lub skarbcu nie jest wogóle w naszych obecnych stosunkach za wygórowany? Czy nie jest wskazaniem przynajmniej udzielenie ulg młodzieży szkolnej? Byłem świadkiem jak matka z trojgiem dzieci (najstarsze z II. lub III. kl. gimn.), musiała zrezygnować z pokazania im prochów największych naszych bohaterów narodowych, bo nie mogła za to zapłacić 4 złotych! Gdyby zaś chciała dzieci swe zapoznać z całym Wawelem, kosztowałoby to ją 13 zł.!

Czy niema na to jakiej rady? Prawda, że konserwacja zabytków kosztuje, lecz czy dlatego dostęp do nich ma być zamknięty dla naszej średnio nawet zamożnej młodzieży?

Pracownicy nasi uczyli swych synów i córki kochać ojczyznę, wiedząc ich na grób przodków poległych na polu chwały. Czy dzisiaj matka, gdy chce spełnić swój najistotniejszy obowiązek i wiedzie ich na grób Kościuszki, ks. Józefa, czy Obrońcy chrześcijaństwa Jana III., ma płacić za to niedostępne dla niej sumy?

Tadeusz Nowogrodzki.

Miljonowa transakcja w jajach na Targach Wschodnich.

Z okazji odbywającego się we Lwowie, w związku z wystawą jajczarską, międzynarodowego kongresu importerów jaj, zawarto transakcję na dostawę około 51 wagonów jaj, wartości 1 miliona złotych.

Zebrań przedstawiciele 9 krajów przyjęli za zasadę stworzenia przy Targach Wschodnich stałego targu i

działu jajczarskiego, mającego obrazować doroczne postępy w dziele technicznej selekcji, manipulacji, opakowania, przechowywania i transportu jaj oraz statystyki handlu międzynarodowego. Targi Wschodnie są zatem pierwszym targiem świata, który będzie dłał taki stałe posiadał.

Wzlot w aluminiowej kuli.

NIEZWYKŁA WYPRAWA NAUKOWA W PODNIEBNE SZLAKI.

W najbliższych godzinach — o ile warunki atmosferyczne na to pozwolą — ma się wzbić w aluminiowej kuli belgijski uczonec prof. Piccard na niebywałą wysokość 16 tysięcy metrów celem poczynienia doświadczeń naukowych. Miejscem startu jest Augsburg.

Wysokość ta jest w zwykłych warunkach nieosiągalna dla człowieka. W tak zwanej stratosferze bowiem powietrze jest tak rozrzedzone, a temperatura tak niska, że człowiek, wybierający się w tak wysoką podróż, musi się odpowiednio przygotować i zabezpieczyć. Prof. Piccard sądzi, że najodpowiedniejszym dla niego schronieniem i najlepszym punktem dla obserwacji naukowych będzie aluminiowa kula. Jedna połowa kuli pomalowana jest na czarno, druga zaś na biało, aby umożliwić regulowanie temperatury we wnętrzu kabiny. Wiadoma bowiem jest rzeczą, że czarna barwa przepuszcza promienie ciepłe, a biała nie. Przez odpowiednie tedy nastawianie czarnej czy białej powierzchni kuli chce prof. Piccard umożliwić regulowanie temperatury we wnętrzu statku.

Gondola mierzy 2.10 m przekroju i jest skonstruowana z blachy aluminiowej grubej na trzy i pół milimetra. Nie będzie ona przymocowana do balonu siatką ze sznurów, tylko zwiisać będzie na mocnych drutach. Przy kuli umocowany jest mały spadochron, który ma hamować upadek balonu przy opuszczaniu się.

Prof. Piccard zabezpieczył się przed

wszelkimi niespodziankami stratosfery. Szkodliwe dla organizmu ludzkiego promienie ultrafioletowe nie przenikają przez aluminium, a równie niebezpieczne promienie „gamma“ nie znajdują się, zdaniem prof. Piccarda, tam w górze w niebezpiecznej ilości. Szybkość wznoszenia się uczonego oblicza średnio na 54 km w godzinie.

Przedsięwzięcie to finansuje „Fond National de la Recherche Scientifique“ (Fundusz narodowy dla badań naukowych), łącząc na ten cel 400.000 franków belgijskich.

Zapytany o niebezpieczeństwa, grożące w tej jedynej w swoim rodzaju wyprawie, odpowiedział prof. Piccard z uśmiechem: W naszej kuli aluminiowej, która jest zupełnie hermetycznie zamknięta, jesteśmy bezwzględnie chronieni przed niebezpieczeństwami. Zresztą wyprawa ta nie jest igraniem z życiem, bo sam jestem także przywiązany do życia, a zresztą jestem ojcem rodziny, złożonej z 4 dzieci. Moja ekspedycja ma charakter wyłącznie naukowy. Niebezpieczeństwa zduszenia nie obawiam się. Przeciw niebezpieczeństwu zamknięcia jestem chroniony przez specjalne przyrządy. Co się tyczy niebezpieczeństw, zagrażających przez burze, to właśnie, jako fizyk jestem bardzo zainteresowany tem, aby wreszcie dostać się w ogień krzyżowych elektrycznych wyładowań na takiej wysokości. Jedno tylko jest groźne niebezpieczeństwo, a mianowicie obawiam się, czy w trakcie opadania kula aluminiowa zbytnio się nie rozgrzeje.

Najstawniejszy model paryski.

Montparnasse bez małej Kiki nie byłby Montparnassem. Ta dzielnica Paryża musi zawsze szukać sobie symbolu w jakiejś figurze charakterystycznej, posiadać królową, własny herb, sztandar, któreby powlewały na wietrze i roznosiły po świecie sławę tej dzielnicy.

Dziś sławą jego jest Kiki, jutro Kiki będzie już tylko wspomnieniem dla Paryża, chwila, która była i minęła bezpowrotnie, pośliznęła się z albumu, lub portretem olejnym w salonie zbieracza starożytności. Życie nie zna żartów, śpieszy się, pędzi w przesterzeń, ku nieznanym celom.

Kiki była niepozorna, małą brunetką, sierotą po ojcu, wychowaną gdzieś na głębokiej prowincji pod okiem kochającej babki. W 12 roku życia posłano ją do Paryża, by tyknęła nieco nauki, jako trzynastoletnia próbnie wielu zawodów, ma oczy szeroko rozwarte, wyteża słuch i serce, by schwytać pomyślność życiową za skrzydła, aż nareszcie dostaje się do pracowni jako modelka. Wiecznie głodna, zawsze ze znakomitą apetytem i gotowa do zabawy, nie może się doczekać chwili, kiedy się dostatecznie naję i wybawi. Pomimo to wszystko czuje się doskonale w nowym żywiole. Powoli staje się gwiazdą barów Montparnasse'u.

Wystawiono ją po raz pierwszy w Rotonde „w cynku“, gdyż nie miała

kapelusza podczas pozowania. Dziś jest ona już słońcem, tęczą. Ale Kiki z modelki potrafiła się łatwo przerzuć do roli malarki. Korespondent „Neue Züricher Ztg.“ twierdzi o niej, że ma nawet wcale nieprzeciętny talent malarski.

Gdy przyszła jako modelka po raz pierwszy do malarza Foujita, wyrwała mu w pewnej chwili pedzel z rąk i sama namalowała na poczekaniu jego portret, który spieniężyła w godzinę później gdzieś na ulicy za paczkę banknotów.

Drugim razem już Foujita malował, a ona pozowała. Akt, przedstawiający ją w pozie leżącej, został sprzedany zaraz po otwarciu Salonu w Tuilleries za 8000 franków, co dla Foujity, który zarabiał dotychczas po 7 franków za obraz, oznaczało gwałtowny skok ku sławie.

Kiki miała szczęście i przynosiła szczęście. Od tego czasu Kiki weszła również w modę wśród malarzy. Jest już modelką „wielkości“. Gdy Utrillo skończył jej portret, Kiki ze zdumieniem patrzy na płótno. Nawet we śnie nie marzyła, że jest tak piękna, by ją przedstawić w postaci... willi. Tak bowiem ujął ją impresjonistyczny twórca. Kiki w wesołym życiu bohemy paryskiej jest coraz to inna, ale zawsze w gruncie rzeczy tasama. Pierwsze jej facsimile podpisów grzesza na punkcie ortografii, co nie przeszkadza jed-

nak, że Kiki z czasem zdobywa i sztukę granatycznej pisowni.

I oto Kiki kończy, jak sto innych Kiki. Wydaje własne pamiętniki, w których jest masa wspomnień, wiele reprodukcji jej własnych obrazów i tych które malowali inni, a których ona była natchnieniem. Książka rozchodzi się w dość wielkiej liczbie egzemplarzy i Kiki ma już zapewniony byt do końca życia. Na scenie rzeczywistości nie skończyła się jeszcze, ale może już jutro, może pojutrze skończy się i na bruku Montparnasse, i wystąpi znów jakaś Kiki, pełna uroku młodości, talentu, serca i... sprytu.

Z srebrnego ekranu.

Kino Kopernik - Marysienka. „Tajemnica lekarza“. Wytw. Paramount. — (prod. kraj.). Reż.: Ryszard Ordynski. W głów. rolach: M. Gerczyńska, K. Junosza - Stępcowski, L. Solski, J. Sawan, P. Owerflo, M. Małachowska.

Transponowanie na ekran utworów literackich, a w szczególności utworów scenicznych, jest rzeczą bardzo trudną i... ryzykowną. Należy bowiem pamiętać że sztuka filmowa opiera się na pewnych kardynalnych zasadach, stanowiących o jej wielkiej indywidualnej wartości i nie uwzględnianie tych wartości mija się bezwzględnie z powołaniem kina i zbiega z właściwej drogi jego rozwoju. Jedną z tych podstawowych zasad to ruch. Kino może czerpać motywy ze sztuki teatralnej, gdzie słowo i narracyjność odgrywają zasadniczą rolę, ale wtedy obowiązuje jedno prawo: tematyczny wątek scenariusza, skomponowany być musi z pełnym poczuciem dynamiki kinowej i wartości optycznych (jak np. „Wachlarz Lady Windermere“, „Wiera Mircewa“, „Tartüffe“). Lekceważenie i ignorowanie tego prawa odbija się niejednokrotnie na powodzeniu filmu. Film dźwiękowy w pogoni za oryginalnością, stworzył doskonałą ilustrację muzyczną, efektowne zdjęcia dźwiękowe i szmerowe, rewie, operetki filmowe, aż dobiegł do mety i stanął na... scenie teatralnej, stwarzając film mówiony. A dzieje się wszystko na opak. Teatr się upodabnia do kina i naodwrot. Mamy film, oglądamy go jednak z pełnym przeświadczeniem, że znajdujemy się na... bardzo dobrem przedstawieniu teatralnym. Wrażenie to potęguje w stopniu jeszcze silniejszymi wspaniała technika obrazu. Dialog oddany z nadzwyczajną wyrazistością i jasnością. Barwa i brzmienie głosu wydobyte z maestrią rzadko spotykaną nawet w filmach zagranicznych. (Niemała tu zasługa świetnej akustyki sali kina Kopernik). Gra aktorów naszych rzadko kiedy stanowiła na tak wysokim poziomie. Z wielką przyjemnością zaznaczam, że ubogie doświadczenie, jakie zyskują nasi artyści w rzadkich wypadkach nagrywania filmów, jest przez nich dobrze wykorzystywane. Dotyczy to szczególnie wspaniałego w grze jak i mowie Stępcowskiego i Ludwika Solskiego. Maria Gerczyńska dzięki opanowaniu kunsztu gry filmowej, naturalności w przejawianiu ruchomym uczuć — podbiła całkowicie serce widza. Reszta zespołu w osobach Sawana (niepotrzebnie wąsatego), Owerflo i Małachowskiej, na wysokości zadania. Nadprogramowo śliczne dwa dodatki dźwiękowe, oryginalne w ujęciu „Marzenia artysty“ oraz pomysłowa rewia pieśniarzy i tancerzy różnych krajów. Program który niejednego zainteresuje.

(g).

NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Wiktor Jankowski
Dentysta-Stomatolog
powrócił i ordynuje od godz. 9-1 i od 3-5
ul. Hetmańska L. 10. n5499

Radjofon.

Sroda, 10 września.

Lwów (385), 11.58 Sygnał czasu z Obserw. Astr. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 do 13.30 Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 „Radjokronika” z Warszawy. 18.00 Koncert popularny z Warszawy. 19.00 Rozmaitości, komunikaty i koncert z płyt gramofonowych. 19.20 Odczyt z Krakowa. 19.45 Dalszy ciąg rozmaitości. Zegar wybije godzinę 8. 20.00 Prasowy dziennik radiowy z Warszawy. 20.15 Koncert solistów z Warszawy. 21.00 Kwadrans literacki z Warszawy. 21.15 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. 22.00 Feljton z Warszawy. 22.15 Komunikaty z Warszawy i koncert z płyt gramofonowych. 23.00 do 24.00 Muzyka taneczna z „Bagateli”

Warszawa (1411). 12.10, 16.15, 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00 Koncert popularny. 20.15 Koncert solistów. 21.00 „Jak kradłem owies ze starszym żołnierzem Boligową”, wygłosi A. Grzymała-Siedlecki. 21.15 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 „Pierwsze starcie”, wygłosi por. K. Koźmiński. — 23.00 Muzyka taneczna z „Oazy”.

Kraków (312). 17.35 „Krisnamurti i jego poezja”, wygłosi Duszan Czara. 19.20 „Pod polską banderą do Afryki”, wygłosi M. Rusienek. 20.15 Wieczór sonat skrzypcowych. — Katowice (408) 19.00 Odcinek powieściowy. 19.30 „Na morskim brzegu”, wygłosi J. Langmann. — Wilno (368). 19.00 Audycja literacka. — Rzym (441). 21.02 Koncert symfoniczny. — Londyn (356). 21.00 Wieczór Bacha. — Paryż (1725). 21.00 „Les Saltimbanques”, opera Gannego. — Langenberg. (472). 20.30 „Pan Senator”, komedia Schönthana i Kadelburga.

Czwartek, 11 września.

Lwów (385) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obs. Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.10: Odczyt z Warszawy; 12.35—13.30: Koncert z płyt gramofonowych; 17.15: Koncert popołudniowy z Warszawy; 18.15: Odczyt z Warszawy; 18.40: Rozmaitości, komunikaty L.S.G. i koncert z płyt gramofonowych; 19.05 Recytacje z Krakowa; 19.20: Odczyt z Krakowa; 19.45: Giełda rolnicza z Warszawy. Zegar wybije godzinę ósmą; 20.00: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy; 20.15: Koncert z Warszawy; 21.30: Słuchowisko z Wilna; 22.00: Feljton z Warszawy; 22.15 Komunikaty z Warszawy i koncert z płyt gramofonowych; 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa (1411) 12.10: „Dobrze na kryty stół” wygl. M. Ankiwiczowa; 12.35, 16.15, 19.35: Muzyka z płyt gramofonowych; 15.50: „Komunikacja powietrzna w Polsce” wygl. J. Wilczyński; 16.30: Transmisja z lekkoatletycznego meczu kobiecego Polska—Japonia” z udziałem Kitoun i Walasiewiczówny; 17.15: Duety skrzypcowe; 18.15: „Jak powstaje film dźwiękowy?”; 20.15: Tańce różnych czasów i narodów w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja; 23.00: Muzyka taneczna z „Gastronomii”. — Kraków (312) 19.05: „Gawędy podhalańskie” w recytacji Wł. Doruli; 19.20: „Teatr a życie” wygl. J. Pietrzycki. — Katowice (408) 18.40: Intermezzo muzyczne; 19.00: Odcinek powieściowy; 22.00: „Kolarski bieg dookoła Polski” wygl. L. Tetzlaff. — Wilno (368) 19.00: Ciotka Albinowa mówi; 19.25: Pieśni E. Dzierwulskiego; 21.30: „Madonna del Pascolo” słuchowisko W. Charkiewicz. — Bratysława (278) 18.00: Koncert dla dzieci. — Praga (486) 20.00: Transmisja koncertu symfonicznego z Karlovyeh Varów. — Bukareszt (394) 20.00: Koncert symfoniczny; 20.45: Recital wokalny M. Polesco. — Ryga (524) 17.00: Koncert poświęcony kompozycjom kompozytorów słowiańskich; 19.03: Koncert solistów. — Budapeszt (550) 20.35: Siostry Kottanyi grają na trzech fortepianach. — Paryż (1724) 17.15: Koncert z konserwator-

jum amerykańskiego. — Londyn (356) 22.20: Koncert orkiestry wojskowej. — Mediolan (501) 20.40: „Traviata” opera Verdi’ego. — Rzym (441) 21.05: „Manon Lescaut” opera Puccini’ego. —

Wiedeń (516) 19.30: „Manon” opera Massenet’a. — Lipsk (253) 21.15: Koncert symfoniczny. — Wrocław (325) 20.30: Koncert z Filharmonii. — Berlin (418) 16.05: Koncert solistów.

Bandyta z rewolwerem napadł na posterunkowego.

DRUGI POSTERUNKOWY ZRANIŁ CIĘŻKO NAPASTNIKA.

Rzeszów. (Tel. wł.) W czasie obław policyjnej, zarządzanej na terenie Lubni, w powiecie rzeszowskim, polacja natknęła się na niejakiego Ignacego Skowrona, liczącego 23 lat, który od dłuższego czasu był poszukiwany za rabunki i kradzieże. Skowron w chwili zbliżenia się policji, wydobyl na

gle rewolwer i strzelił do post. Pałki, przyczem strzał trafił w ładownicę i uszkodził znajdujące się w niej naboje. Stojący obok przed. Zając w tym momencie zmierzył się z karabinu i ugodził Skowrona w nogę, raniąc go ciężko. Rannego Skowrona odstawiono do szpitala w więzieniu tutejszem.

Sport.

I. Centralne zawody strzeleckie o mistrzostwo P. W. 1930 r.

Okręgowy Urząd WF. i PW. nadesłał nam w dniu wczorajszym nast. sprawozdanie.

W dniach od 26—28 sierpnia br. odbyły się na strzelnicy garnizonowej we Lwowie I. centralne zawody strzeleckie o mistrzostwo PW.

W dniu otwarcia zawodów, po złożeniu raportu dca OK. VI. p. generałowi Popowłozowi przez pkt. Błotnickiego, kom. obwodu PW, 40 pp. — zebranych zawodników w ilości 127 powitał dca OK. VI, po czem w krótkim przemówieniu podkreślił fakt, że w momencie gdy na zachodzie niemiecki sąsiedź dąży do rewizji granic — odpowiedziałą dlań jest konsolidacja życia polskiego na polu przysposobienia wojskowego. Następnie przedstawiciele władz udali się do jednego z pawilonów, na którym do tarczy na 100 m. oddał celny strzał dca OK. VI. — po nim kolejno: w zastępstwie p. wojewody nac. wydz. wojsk. p. Krzywoszyński, kierownik okr. urzędu WF. i PW. ppłk. Csadek oraz kom. placu płk. Piątkowski.

W dniu 28 sierpnia o godz. 17 odbyło się rozdanie dyplomów i żetonów zwyciężcom zespołom i zawodnikom. Nagrody wręczył osobiście dca OK. VI. Szczegółowe wyniki strzelań:

Strzelanie zespołowe z kb. na 100 m.: I. miejsce pktów 372 na 450 możliwych zdobył zespół DOK. IV; II. DOK. V. III. DOK III.

Strzelanie zespołowe z kb. na 200 m.: I. miejsce pktów 220 na 450 możliwych zdobył zespół DOK IV; II. DOK. II; III. DOK VII.

Strzelanie zespołowe z kb. na 300 m.: I. miejsce pkt. 397 na 900 możliwych zdobył zespół DOK. VI.; II. DOK. VII; III. DOK IV.

Strzelanie zespołowe z kb. kal. 22 mm.

na 50 m.; I. miejsce pkt. 521 na 900 możliwych zdobył zespół męski DOK. V; II. DOK. III; III. DOK. IV.

Strzelanie zespołowe z kb. kal. 22 mm. na 50 m.: I. miejsce pkt. 450 na 900 możliwych zdobył zespół żeński DOK. VII; II. DOK. IV; III. DOK. III.

Strzelanie indywidualne z kb. na 100 m.: I. miejsce pkt. 132 na 150 możliwych zdobył p. Suchlak Wł. DOK. III; II. miejsce p. Pańków Mikołaj DOK. V.

Strzelanie indywidualne z kb. na 200 m.: I. miejsce pkt. 91 na 130 możliwych zdobył p. Kusch Zdzisław z DOK. IV; II. pkt. 87 p. Kaluży Leon z DOK. VII.

Strzelanie indywidualne z kb. na 300 m.: I. miejsce pkt. 161 na 300 możliwych zdobył p. Bereźnicki Zygmunt DOK. VI. II. miejsce pkt. 141 p. Laboch Michał DOK. VII.

Strzelanie indywidualne z kb. kal. 22 mm. na 50 m. (panowie): I. miejsce pkt. 197 na 300 możliwych zdobył p. Milewski Stanisł. DOK. V. II. pkt. 190 p. Boch Jan DOK. X.

Strzelanie indywidualne z kb. kal. 22 mm. na 50 m. (panie): I. miejsce pkt. 180 na 300 możliwych zdobyła p. Świątkówna Maria DOK. VII. II. pkt. 178 p. Hejdukówna Helena DOK. V.

Strzelanie z pistoletu na 20 m. (panowie): I. miejsce pkt. 60 zdobył p. Kusch Zdzisław DOK IV. II. miejsce pkt. 50 p. Hejduk Bronisław DOK. V.

Strzelanie z pistoletu na 20 m. (panie): I. miejsce pkt. 70 zdobyła p. Krótkopadowa Maria z DOK. II. II. pkt. 50 p. Rakówna Kazimiera z DOK. II.

Strzelanie z pistoletu na 50 m.: I. miejsce pkt. 116 na 300 możliwych zdobyła p. Krótkopadowa Maria DOK. II. II. pkt. 107 na 300 zdobył p. Kusch Zdzisław DOK IV.

KRONIKA SPORTOWA.

WYŚCIGI KONNE W PRZEMYSŁU.

Przemysł. 9 września (Z). W 4 dni wyścigów odbyły się następujące gonitwy:

Gonitwa I.; 1) „Galeł” Daszewskiego (jeździec chl. Kawalec), 2) „Tamerlan”.

Gonitwa II z płotami: 1) „Narzeczona” Tomaszewskiego (jeździec Kawalec), 2) „Kincsor”, 3) „Barkarola”.

Gonitwa III płaska: 1) „Cyrus II” pulk. Karatejewa (jeździec chl. Bryk), 2) „Dziarska”, 3) „Jutrzenka”.

Gonitwa wielka IV z przeszkodami: Military: 1) „Danina” Strużyńskiego pod właścicielem, 2) „Ordynat”, 3) „Nikanor”.

Gonitwa V z płotami: 1) „Hajdamak” Goszczyńskiego pod właścicielem, 2) „Awangarda”, 3) „Dagota”.

Ostatni wyścig loteryjny - sprzedażny 1) „Lintang”, 2) „Lindwurm”, 3) „Andiamo”.

Pogoda dopisała, tor suchy.

PIŁKA NOŻNA.

Dalsze wyniki zawodów. Warszawa. 8. bm.: AZS.—Warszawianka 5:4 (1:4). Warszawianka grała z czterema rezerwowymi.

Lublin 8 bm. Zawody o wejście do Ligi: Unia—Sokół (Równe) 3:1. Katowice 8 bm. Obręcz zawodów o mi-

strzostwo grupy I. w kl. A (o których już informowaliśmy) odbył się jeszcze szereg meczów z nast. wynikami: Slavia (Ruda) —K. S. 20 (Katowice) 6:1, ZKS. (Katowice)—KS. „Ob” Rez. (Katowice) 2:3. KS. Mała Dąbrowka—Slask (Tarn. Góry) 4:0. Zagranicą: Budapeszt 8 bm. Bastia—P. C. „33” (Budapeszt) 2:2, Ujpesti—Vasas 4:1, III. Obwód—Sabaria 2:1, Hungaria—Kispesti 3:1.

Debiecyn 8 bm. Bocskay—FTC 3:2, Pięciokościoty 8 bm. Pecbaranya—Nemzeti 3:2.

Praga 8 bm. Slavia—Tepliczer FC. 4:1, Bohemians—Sparta (Kladno) 3:1, Berlin 8 bm. Zawody międzymiastowe Hamburg—Berlin 2:2.

Belgrad 8 bm. Belgradzki KS.—Jugosławia 2:1.

Kossok wciąż na froncie króla strzelców ligowych. Po niedzielnym meczach ligowych w walce o tytuł króla strzelców na sezon bieżący prowadzi nadal Kossok (Craevia) 19 bramek, 15 bramek ma Malik (Polonia). 13 bramek — Smoczek (Garbarnia), 12 — Kisielicki II. (Wisła). 11 — Król (ŁKS), po 10 Herbsteich i Staliński.

TENNIS.

S. T. Czarni zawiadamia, że finały gier tenisowych o puchary „Wieków Nowego” odbędą się w środę dnia 10 bm. o godz. 3 po poł. na kortach LKS. Czarni. Do finału dochodzą p. Hebda, względnie p. Pohoryles, p. Lantner. Panie: Węleszczukowa, Turteltaub. W razie niepogody finały odbędą się w dniu następnym.

Naukę gry w lawn-tennisa urzędują S. T. Czarni pod kierownictwem p. W. Pap-

plusa, który prowadzić będzie kurs miesięczny według najnowszych wzorów i wskazówek zagranicy. W programie: a) gimnastyka rytmiczna ruchów (wg. nowego systemu Bucka); b) ćwiczenia rakieta z uwzględnieniem teorii i zasad praktycznych; c) ćwiczenia i wskazówki na korcie. Nauka obejmować będzie rano od godz. 6-tej ćwiczenia ad pkt. a) i b) na wolnym powietrzu — zaś po południu, ad punkt 3 na kortach. Warunki i szczegółowe wiadomości podaje od 4—7 popoł. zarząd i kierownik kortów tenisowych S. T. Czarni obok rogatki Stryjskiej.

PLYWANIE.

W Budapeszcie odbyły się międzynarodowe zawody pływackie z udziałem zawodników włoskich. Kulminacyjnym punktem programu była sztafeta 4X200 mtr. stylem dowolnym, w której zwyciężyli Węgrzy w czasie 9:30.6 sek. stanowiącym nowy rekord europejski, lepszy od wyniku olimpijskiego U. S. A. Włosi uzyskali czas 9:39.4, biłge rekord swego kraju. Na 100 metrów stylem dowolnym słynny Burany osiągnął świetny czas 58.6 sek., biłge rekord Węgier na tym dystansie.

BOKS.

Mecz bokserki Lipsk—Katowice 8:8. W Katowicach odbył się mecz bokserki Lipsk—Katowice, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 8:8, przyczem Katowice reprezentowane były wyłącznie przez Policjiny KS. W tych warunkach wynik remisowy uważać należy za zaszczytny dla nas.

Doskonali bokserzy górnośląscy Górny (Policjiny KS.) i Wieczorek (BKS. Katowice) podpisali kontrakty w sprawie wyjazdu do Ameryki na szereg meczów z zawodcami. Dla polskiego sportu bokserki przejście na zawodowstwo Górnośląskie oznacza stratę bardzo poważną.

SPORT MOTOCYKLOWY.

Mistrzostwo motocyklowe Polski, Wnio dziele odbyły się na trójkacie szos pod Grudziądzem wyścigi motocyklistów o mistrzostwo Polski. W klasie 250 C. B. na 240 km. zwyciężył Pianowski, (Gedania) w czasie 2:55.10 godziny. W klasie 350 C. B. na 300 km. pierwsze miejsce zajął Konczyński (Unja) z Poznania w czasie 3:19.24 godz. W klasie 500 C. B. na 300 km. pierwsze miejsce zdobył Czerniak (Unja Poznań) w czasie 3:25.55 godz. Wreszcie po nad 500 C. B. na 30 km. pierwsze miejsce zajął Radzicki (Olimpia Grudziądz) w czasie 3:29.53 godz. Najlepszy czas uzyskał zatem p. Koszczyński z Unji poznańskiej.

Dwóch doskonałych kierowców mianowicie hr. Alvensleben i Ziółkowski odpadli pierwszy w 10-tem, drugi w 26-tem okrężeń na skutek defektu motoru. W czasie wyścigów wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ doskonały kierowca Poszadel Junior. W 19-em okrężeń, Poszadel, jadąc z wielką szybkością, wpadł na przydrożne drzewo, rozbiłając maszynę, doznając samemu złamańia kilku żeber i ogólnych potłuceń. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

Kronika przemyska.

Zgon Dr. Leonarda Tarnawskiego. W poniedziałek odbył się tu pogrzeb ś. p. Dr. Leonarda Tarnawskiego, senjora palestry, prezydenta Izby adwokatów, b. prezesa oraz założyciela „Sokoła”, „Gwiazdy”, prezesa Rady nadzorczej Kółek rolniczych, b. posła na sejm galicyjski oraz na pierwszy sejm w Polsce odrodzonej, wybitnego działacza na polu społecznym i narodowym.

Ś. p. Dr. Tarnawski, który dożył se dziewięciu lat, był osobistością ogromnie zasłużoną. Z powodu ciężkiej choroby i rzadkiej odwagi cywilnej zyskał sobie ś. p. Zmarły powszechnie poważanie wśród wszystkich sfer ludności. Człowiek o kryształowym charakterze, powstaniec z r. 1863, wielki patriota, był ś. p. Dr. Tarnawski indywidualnością, której owocem na działalność jest jak najsilniej związana z dziejami i rozwojem naszego miasta i powiatu ostatnich lat kilkudziesięciu.

W pogrzebie ś. p. Dr. Tarnawskiego wzięły udział wielkie tłumy publiczności, czcząc pamięć jednego z najzasłuższych obywateli Przemysła i Polski.

Pamiętaj, że tylko wówczas będą dobre w Polsce, gdy się wybędzie namotagu kupowania zagranicznych towarów.

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Terminowy handel zbożem.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Związku Eksporterów roztrąszana była kwestja wprowadzenia na giełdach w Polsce terminowego handlu zbożem; dla oświetlenia tego zagadnienia podajemy poniżej artykuł, pochodzący z kół fachowych.

W ustawodawstwie polskim pojęcie terminowego handlu zbożem nie jest określone i tylko zaznaczono, że wprowadzenie go na giełdzie jest uzależnione od pozwolenia właściwych władz. Również nie określa ściślej terminowego handlu zbożem ani ustawodawstwo niemieckie ani austriackie.

Z postanowień ustawodawstwa austriackiego, zakazujących zawierania umów o pewnym typie, i z uwag komentarzy ustawodawstwa niemieckiego można wywnioskować, że istota terminowego handlu zbożem są umowy z terminem dostawy ściśle określonym, których warunki ustalono na giełdzie. Umowy te mają za przedmiot zboże przeciętnego gatunku, którego cena notowana jest codziennie na giełdzie, a likwidacja ich następuje przez wyrównanie różnicy kursu. Wedle ustawodawstwa niemieckiego i austriackiego umowy takie pozbawione są skutków prawnych, a ponadto osoby, które zawierają umowy tego rodzaju, podlegają karze grzywny i więzienia. Ustawodawcy austriacki i niemiecki wychodzili z założenia, że terminowy handel zbożem w ścisłym tego słowa znaczeniu otwiera zbyt szerokie pole spekulacji giełdowej.

Z biegiem czasu okazało się jednak, że handel zbożem celem uniknięcia strat, jakie łatwo zachodzą przy efektywnym handlu zbożem nie może się obyć bez możliwości zawierania umów z oznaczonym późniejszym okresem wykonania. W szczególności na giełdzie berlińskiej, po wejściu w życie ustawy, zakazującej terminowego handlu zbożem, stowarzyszenie kupców zboża i produktów rolnych w Berlinie wprowadziło w życie poza giełdą umowę o faktyczną dostawę w rozumieniu prawa handlowego. Pomimo, że z tego powodu właściwe władze rządowe robiły wielkie trudności stowarzyszeniu, umowa ta jednak, nie mając znamion zakazanego terminowego handlu zbożem, nie posiadała też sankcyj prawnych, utrzymała się w handlu zbożem aż do wejścia w życie nowej ustawy giełdowej, która uznała umowę tę za prawnie obowiązującą.

Umowa o dostawę w rozumieniu prawa handlowego, w handlu zbożem jest wprawdzie w istocie swej zwykłą umową o dostawę wedle prawa handlowego, posiada jednak pewne charakterystyczne znamiona. Podczas gdy przy zwykłych umowach o dostawę wedle prawa handlowego szczegółowe postanowienia umowy jak: czas i miejsce dostawy, gatunek towaru i inne tym podobne warunki umowy muszą być szczegółowo omówione, to przy umowach o dostawę w rozumieniu prawa handlowego na giełdzie, jedynie cena i ilość muszą być umówione, wszystkie inne postanowienia umowy mieszczą się w terminatce, ułożonej przez stowarzyszenie kupców produktów rolnych w Berlinie, a umowa przychodzi do skutku przez wymianę terminatki.

Terminatka zawiera postanowienia odnośnie do czasokresu dostawy (termin dostawy nie jest ściśle zaznaczony, a opiewa na dany miesiąc) i jakości zboża, miejsca dopełnienia umowy, obowiązku zaopiarowania dostawy, czasokresu dodatkowego wyznaczyc się mającego stronie popadłej w zwłokę do wykonania umowy, sposobu likwidacji interesu w razie niewypłacalności jednej ze stron i właściwego sądu polubownego. Terminatka opiewa na zboże, będące przedmiotem

handlu na giełdzie, nadające się dla celów młynarskich, chodzi więc o gatunek zboża przeciętny, łatwo się zasiać dający. Tem samym jest uprzywilejowane nabycie i pozbycie zboża, co zwiększa ilość kupców i zadanie handlu jako pośrednika pomiędzy producentem a konsumentem jest ułatwione.

Najważniejszą jednak funkcją, jaką spełnia umowa o dostawę w rozumieniu prawa handlowego na giełdzie, jest zabezpieczenie kupców przed stratami, mogącymi powstać przy handlu zbożem efektywnym. Ryzyko to zmniejsza się w znacznym stopniu, o ile kupiec w drodze umowy o dostawę wedle prawa handlowego ma możliwość zabezpieczenia sobie chwilowych cen.

Uznało to wyraźnie ustawodawstwo niemieckie, zaznaczając w motywach do nowej ustawy giełdowej, że najistotniejszym zadaniem umów o dostawę w rozumieniu prawa handlowego jest zabezpieczenie kupców przed stratami, jakie zachodzą w handlu zbożem gotowym.

Pozatem umowy z oznaczonym okresem wykonania przyczyniają się do stabilizacji cen zboża. W braku umów tego rodzaju młynarzy kupują zboże z reguły wtedy, kiedy zapasy zboża w młynach są wyczerpane. Osoby te, mając możliwość zakupienia zboża w drodze umów z oznaczonym okresem, mogą sobie zapewnić zapasy zboża wtedy, kiedy je mają dostarczyć swoim odbiorcom, wskutek tego zapobiega się wahaniom cen, jakie mają miejsce przy wyczerpaniu się zapasów. Rów-

nież i rolnik, który nie musi sprzedać zboża zaraz, może je korzystnie sprzedać, skoro notowania zboża na późniejszy okres czasu są wyższe, niż chwilowe.

Chociaż umowy o dostawę w zrozu mieniu prawa handlowego są zarówno korzystne dla kupiectwa, jak i dla rolnictwa, to jednak chcąc uniknąć możliwości spekulacji i zabezpieczyć wykonanie umów tego rodzaju na giełdzie, należałoby wprowadzenie ich w Polsce w drodze właściwego rozporządzenia uzależnić od następujących warunków: 1. jedynie na giełdach ze znacznymi obrotami zboża mogą być zawierane tego rodzaju umowy; 2. tylko osoby trudniące się zawodowo handlem zbożem i przetworami młynarskimi i cieszące się wielkim zaufaniem kupieckim mogłyby zawierać na giełdzie umowy z oznaczonym okresem wykonania. To samo dotyczy maklerów i komisjonerów; 3. za wykonanie każdej umowy z oznaczonym okresem wykonania musiałaby przyjąć odpowiedzialność poważna instytucja finansowa za wpłatą pewnej kwoty pieniężnej w stosunku do ceny kupna przez obie strony; 4. wreszcie dla umożliwienia zawierania umów z oznaczonym okresem wykonania musiałaby nastąpić zmiana ustawy o podatku obrotowym w tym duchu, że jedynie te umowy, w ślad których bezpośrednio posiadanie zboża przechodzi na kupującego, mogłyby stworzyć podstawę do wymiaru podatku obrotowego. Bel.

Upadek idei liberalizmu gospodarczego w Anglii.

Z dyskusji nad przyszłym rozwojem angielskiej polityki taryfowej na uwagę zasługują dwa głosy ze sfer autorytatywnych. Jeden z nich zamieszczony został w przeglądzie miesięcznym „Barclay's Bank Limited”, a pochodzi podobno od prezesa tego banku, Goodenougha, który podpisał niedawno manifest angielskich bankierów, a drugi od zarządu związku brytyjskich izb handlowych (Association of British Chambers of Commerce). Autor artykułu, zamieszczonego w przeglądzie miesięcznym wspomnianego banku, uzasadnia konieczność wprowadzenia cel głównie tem, że Anglia przy wszystkich pertraktacjach handlowych z państwami, korzystającymi z ochrony celnej, znajduje się w pozycji słabszej. Pozatem należałoby uwzględnić możliwość rozszerzenia stosunków handlowych z kolonjami. Na uwagę zasługuje fakt, iż w artykule nie pominięto trudności i niebezpieczeństwa nagłego i na szeroką skalę obliczone-

go przestawienia angielskiej polityki taryfowej i zalecono powolne i stopniowe wprowadzenie cel ochronnych.

Stanowisko związku izb handlowych do problemu bezrobocia z tego względu zasługuje na uwagę, że wspomniany związek analizuje głęboko obecną sytuację gospodarczą Anglii, w szczególności zaś wysokie współczynniki kosztów produkcji. Związek uzasadnia żądanie cel ochronnych tem, że zabezpieczenie zbytu na rynku rodzinnym, mimo stosunkowo małego jego udziału w ogólnych obrotach, mogłoby produkcję przemysłu angielskiego w takiej mierze podnieść i przyczynić się do jej potania, iż mogłaby się ona stać bardziej zdolną do konkurencji na rynku światowym.

Są to oczywiście argumenty, które niejednokrotnie były podnoszone, zasługują jednak na specjalne podkreślenie ze względu na źródło, z którego pochodzą.

Wpływ międzynarodowej konferencji rolniczej na poziom cen zboża.

WYWIAD U PREZESA P. JANA RADOWSKIEGO.

W związku z zakończeniem obrad Międzynarodowej Konferencji Rolniczej, przedstawiciel Agencji „Iskra” zwrócił się do rzeczoznawcy polskiej delegacji na Konferencję, prezesa Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych p. Jana Radowskiego, od którego uzyskał następującą opinię o wynikach konferencji:

— Wyniki Międzynarodowej Konferencji Rolniczej ośmiu państw w Warszawie należy uważać za najbardziej pozytywne. Została rzucona myśl o współpracy państw środkowej i wscho-

dku frontu gospodarczego. O ile ta myśl oblecze się w postać realną, co po obradach warszawskich należy uważać za bardzo możliwe, to korzyści stąd płynące będą bardzo duże.

W pierwszym rzędzie dotyczy to zbytu żyta, którego zwłaszcza Polska, posiada znaczne ilości do wywozu. W tym więc zakresie bardzo doniosłe znaczenie mieć może dla nas współpraca z państwami, których przedstawiciele konferowali z naszymi. W trzech częściach Europy bowiem możemy znaleźć dla naszego żyta rynki zbytu, a więc w państwach skandynawskich, bałtyckich i bałkańskich, z

których w konferencji warszawskiej uczestniczyli przedstawiciele zarówno grupy krajów bałtyckich, jak i bałkańskich.

W ciągu dalszych prac nad ustaleniem zasad owego wspólnego porozumienia wypadnie oczywiście wyjaśnić sprawę rekompensaty ze strony państw rolniczych dla państw przemysłowych, a mianowicie jednoczesnego ożywienia wzajemnego obrotu wytworów zarówno w dziedzinie wytworów przemysłu, jak i rolnictwa.

Chodzić więc tu będzie o wzmocnienie naszego wywozu w zakresie zboża do państw odbiorczych, należących do grupy uczestniczącej w konferencji warszawskiej, z jednoczesnym powiększeniem przywozu tych artykułów przemysłu i rolnictwa, jakie państwa te produkują.

Jest rzeczą oczywistą, że konferencję warszawską należy uważać za pierwszy odruch w dążeniu Europy do uniezależnienia się od zaoczanowego importu zboża. Przywóz ten jest jednym z czynników, pogłębiających de presję cen na rynkach państw europejskich zarówno odbiorczych, jak i produkujących i przeciwstawienie się temu jest sprawą koniecznej samoobrony gospodarce.

Nie należy, ma się rozumieć, żywić nadziei, że wynik zawarcia takiego porozumienia pomiędzy państwami środkowej i wschodniej Europy wywrze odrazu wpływ decydujący na poziom cen zboża. Taka błyskawiczna szybkość wzrostu cen zboża możliwa nie jest nawet w wypadku najpomyślniejszych wyników porozumienia. Wpływ ten jednakże zaistnieje niezawodnie i będzie wzrastać stopniowo i rolnictwo nasze odczucie go zapewnio.

Kongres Związku Międzynar. Targów w Poznaniu.

W dniu 5 października br. rozpoczęcie w Poznaniu kilkudniowe obrady Kongresu Związku Międzynarodowych Targów. W Kongresie zapowiadany jest udział 18 prezesów Międzynarodowych Targów oraz delegatów Ligi Narodów i Międzynarodowej Izby Handlowej.

Międzynarodowy Związek Targów jest instytucją istniejącą już od szeregu lat, a filjowana w Lidze Narodów. Zadaniem jego jest regulowanie zasadniczych spraw, związanych z zagadnieniem Targów. Rady poszczególnych państw we wszystkich sprawach odnoszących się do Targów wogóle, zwracają się tylko do trzech ciał: Międzynarodowej Izby Handlowej, Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów i Międzynarodowego Związku Targów.

W roku ubiegłym Polska za pośrednictwem Międzynarodowych Targów w Poznaniu, weszła do ścisłego zarządu Międzynarodowego Związku Targów, dzięki czemu tegoroczny Kongres odbywa się w Polsce, w Poznaniu.

Polityka zbożowa rządu francuskiego.

„Le Journal” zamieszcza wywiad z francuskim ministrem rolnictwa w sprawie dotychczasowych i przyszłych zarządzeń rządu co do podtrzymania i stabilizacji cen zboża we Francji. Omawiając dotychczasowe zarządzenia rządu francuskiego w dziedzinie polityki zbożowej, p. minister David rozróżnia dwa rodzaje zarządzeń, a to zarządzenia o trwałym znaczeniu i takie, które mają na celu przeciwdziałanie przejściowym wahaniom cen zboża. Do pierwszych zalicza przeprowadzone uregulowanie przywozu zboża i reorganizację handlu terminowego na giełdzie zbożowej. Przyszły program francuskiej polityki zbożowej obejmuje stabilizację cen zboża, utrzymanie odpowiednich zapasów na składach i daleko

ładacą akcję kredytową dla rolnictwa, którą minister rolnictwa scharakteryzował, jako finansowanie zbiorów.

Sowiety o konferencji rolniczej warszawskiej

„Ekonomiczeskaja żyźń“, omawiając konferencję rolniczą warszawską, uważa ją za „próbę skłecenia pod patronatem polsko-francuskim zaczepnego antysowieckiego bloku państw nad bałtyckich, środkowo-europejskich i bałkańskich“. Ostrożna redakcja umów i uchwał również nie podoba się sowieckiej gazecie, która pisze: „Wszystkie sprawozdania o przebiegu obrad konferencji podkreślają nadzwyczajną ostrożność warszawskich wystąpień. Tylko jednemu delegatowi węgierskiemu polecono, zdać się, rzucić hasło o „niebezpieczeństwie sowieckiego dumpingu“ (cudzysłów gazety „Ek. żyźń“); hasło to nie było wykorzystane w mowach innych delegatów“.

Uchwały kongresu co do ustalenia podstaw organizacyjnych nowego bloku wzbudzają obawy dla „Ek. żyźń“, gdyż twierdzi ona, że „Wyniki organizacyjne konferencji zasługują na baczną uwagę Związku sowieckiego. Nie ma wątpliwości, że blok postara się nadać „niewinnej“ działalności komitetu badań gospodarczych i przyszłych konferencji jaskrawie wyrażoną treść antysowiecką“.

„Ek. żyźń“ pociesza swych czytelników, że „wszystkie kraje, uczestniczące w konferencji warszawskiej, są nietylko wrogami Z. S. S. R., ale i zjadłymi konkurentami między sobą“.

Kronika gospodarcza.

== Holandia wobec podwyżki cel od masła w Niemczech. Odkryło się zebranie holenderskich kół zainteresowanych w wywozie rolniczym i w skutkach ostatniego traktatu niemiecko-holandzkiego. Zebranie zwołał t. zw. Królewski Komitet rolniczy. Uchwalono utworzyć specjalny Komitet dla obrony interesów wywozowych rolnictwa holenderskiego. Komitetowi zlecono zbadanie skutków zwykłej celi niemieckich od masła i zajęcie odpowiedniego stanowiska. Postanowiono zapytać ministerstwo rolnictwa, czy ono ze swej strony nie podmie odpowiednich kroków. Uchwalono również wejść w styczność z duńskimi organizacjami rolniczymi.

== Przed jarmarkiem nasiennym. Wzorem lat ubiegłych odbędzie się w Warszawie w dniach 28 i 29 listopada br. doroczny jarmark nasienny, który, jak przewidują fachowcy, zbierze bardzo poważną ilość doborowego towaru o charakterze eksportowym jak również dostosowanym do potrzeb rynku wewnętrznego. Na jarmarku tym, jak zwykle, zostaną na podstawie zawartych transakcji, ustalone ostatecznie obowiązujące ceny nasion.

== Wzrost wywozu jaj z Polski. Wprowadzenie przepisów standaryzacyjnych przyczyniło się do znacznego wzrostu wywozu jaj z Polski. W pierwszym półroczu rb. wywieziono 28,502 t. jaj, wartości zł. 54,873 tys., podczas gdy w pierwszym półroczu 1929 r. wywieziono 24,901 t. jaj, wartości 61,149 tys. zł. Wzrost wywozu więc w wadze wynosi 3,601 t., w wartości zaś 3,724 tys. zł.

== Wykrycie rachunków nieostemplowanych. W okresie od 10 do 20 sierpnia rb. wykryto i zatrzymano rachunków nieostemplowanych na łączną sumę 984,000 zł. na 6,450 koron czeskich, 3,421 marek niemieckich, 2,615 dolarów, 1,474 fr. szwajc. oraz 11,297 szyl. austr.

== Tonaż flot skandynawskich w pierwszym półroczu rb. Według półrocznych sprawozdań tonaż flot państw skandynawskich wyniósł w dn. 1 lipca rb.: w Norwegii 1,898 statków, poj. 3,467,635 t. rb., w Szwecji 1,423 statki poj. 1,588,300 t. rb., w Danii 725 statków poj. 1,105,950 t. rb.

== Sprawy funduszu dla londyńskiej ekspozytury Instytutu eksportowego. Sprawa pokrywania kosztów utrzymania londyńskiej ekspozytury państwowego Instytutu eksportowego nie została dotychczas wyjaśniona należycie. Jak się dowiadujemy, dnia 12 bm. w ministerstwie rolnictwa ma się odbyć konferencja przedstawicieli zainteresowanych w tej sprawie ministerstw oraz reprezentantów organizacji przemysłu eksportującego. Sprawa funduszu dla londyńskiej ekspozytury Instytutu uzyska na niej zapewne należyte wyjaśnienie. Placówka ta utworzona przed nie dawnym stosunkowo czasem, wykazała się już bardzo wydatną pracą, nadsyłając cenne wskazówki co do eksportu różnych produktów polskich na rynki angielskie. Wskazówki te pozwoliły naszym eksporterom w bardzo wielu wypadkach na poważne zwiększenie wywozu.

== Wystawa chmielu i zbóż browarnych. Od dnia 6 do 11 października rb. w lokalu Instytutu fermentacyjnego w Berlinie odbędzie się 26. wystawa chmielu i jeżdżeni browarnego. Na wystawie tej osobny oddział przeznaczony zostanie dla pszenicy browarowej. Wystawa powyższa ma za zadanie wykazanie ogólnego stanu tegorocznych zbiorów chmielu, jeżdżeni i pszenicy browarowej w Niemczech.

== Dlaczego zwiększył się dowóz winogron besarabskich. Besarabia przywozi do Polski znaczne ilości winogron. Cło wywozowe w Polsce pobierane jest w wysokości 84 zł. od 100 kg. winogron. Natomiast od dnia 1 września rb. do dnia 1 listopada rb. stosowana jest ulgowa stawka celną w wysokości 45 zł. od 100 kg. winogron. Tem obniżeniem stawki celnej tłumaczy się zwiększony dowóz i potanie nie winogron rumuńskich. Poza stawką celną skarbu Polski przy wydawaniu zezwolenia na wwóz winogron pobiera 25 zł. od 50 tonn winogron. Po stronie rumuńskiej cło wywozowe wynosi 200 lei za wagon winogron.

== Przedłużenie terminów pobierania obniżonych kar za zwłokę. Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu przedłużyło do dnia 30 września rb. włącznie moc obowiązującą okólnika z dnia 23 kwietnia rb. w sprawie pobierania kar za zwłokę, obniżonych do 1 i pół proc. miesięcznie, zamiast 2 proc. Po upływie tego terminu, to jest od dnia 1 października rb. pobierane będą kary za zwłokę w pełnej wysokości, tj. 2 proc. mies. od ustawowych terminów płatności.

== Zebranie władz Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego w Warszawie. W tych dniach odbywały się w Warszawie obrady władz Tow. Kredytowego Ziemińskiego, na których poza omówieniem ogólnej działalności Tow. dokonano wyborów do władz. Na prezesa komitetu wykonawczego powołano p. Władysława Glinkę, na prezesa dyrekcji p. Adama Łuniewskiego (obaż ponownie).

== Referaty budowlane przy oddziałach B. G. K. W celu osiągnięcia łatwiejszego i bezpośredniego załatwienia potrzeb ludności w zakresie kredytów budowlanych Bank Gospodarstwa Krajowego zorganizował przy oddziałach szereg referatów budowlanych. Na 19 oddziałów prowincjonalnych Banku — referaty budowlane posła da 12 oddziałów.

== Nowy rynek zbytu dla naszego eksportu zbożowego. Sytuacja na francuskim rynku zbożowym przedstawia się niepomyślnie, wobec złego stanu zbiorów tego rocznych. Ziarno z ostatnich zbiorów wypadło gatunkowo znacznie gorzej, niż w roku ub. Część zbiorów nie nadaje się do konsumpcji, gdyż ziarno jest zbyt wilgotne. Niepomyślny stan zbiorów francuskich spowoduje niedobór zboża, na którego pokrycie trzeba będzie otworzyć granice przywozowe. Zapotrzebowanie wewnętrzne Francji wynosi około 90 milj. kg., podaż krajowa pokryć może około 70 milj. kg. Jakkolwiek zasadniczym artykułem przywozowym będzie pszenica, to jednak Francja musi pokryć swój niedobór i w innych zbożach, a więc w życie, jeźzieniu, owsie, chmielu i ziemniakach. Dla Polski otwierają się więc szerokie możliwości uplasowania na rynku francuskim części nadwyżek zbożowych.

Francuskie sfery przemysłowe i konsumenci domagają się obniżenia cen przywozowych i zniesienia wszelkich płatek francuskich eksportowych, gdyż obawiają się, że dalszy eksport zboża z Francji wpłynie na podrożenie chleba, co pociągnęłoby za sobą konflikty na tle pracy robotników i wzrostu kosztów utrzymania. Francuskie ministerstwo rolnictwa również liczy się z możliwością obniżenia cel przywozowych, które obecnie straciły rację bytu. Wobec tej sytuacji polskie ku piectwo zbożowe powinno we własnym interesie zwrócić specjalną uwagę na rynek francuski, który może pochłonąć poważną część naszego eksportu.

== Stan plantacji buraczanych w Polsce. Ostatnie sprawozdanie o rozwoju buraków na plantacjach w Polsce stwierdza, że procentualna zawartość cukru w burakach jest w r. b. mniejsza o 1 proc. w porównaniu do r. ub. Na stan ten z jednej strony wpłynął brak promieni słonecznych w ostatnim czasie, z drugiej strony większy rozwój korzenia. Wyniki analiz, przeprowadzonych w cukrowniach zachodniej Polski przedstawiają się w cyfrach średnich w porównaniu do r. ub. następująco na dzień 1 bm.: spodziewany sprzęt z 1 ha 242 q. w 1929 r. 231 q., przeciętna waga buraka 463 gr. w r. ub. 377 gr., przeciętna waga liści 469 kg., w r. ub. — 428 gr., waga cukru w buraku — 69,73 zł. w r. ub. 62,39 gr. Procent cukru w burakach wynosi 15,06 proc., zaś w r. ub. wynosił 16,4 proc. Na niektórych plantacjach zauważono pojawienie się chwościka buraczanego w bardzo znacznej mierze.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 9 września.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8,925. W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8,905—8,905, Lon-

dyn 43,35—45,35. Zurych 172,99. Praga 26,44—26,46. Wiedeń 125,88—125,96. Berlin 212,33—212,44.

Na giełdzie akcyjnej ruch niemo silniejszy przy utrzymywanej tendencji. Zainteresowanie dla pożyczki inwestycyjnej.

Placono za: pożyczkę inwestycyjną 113, Gazy 19,25—19,50, pożyczkę konwersyjną 55, 4 proc. listy zastawne Tow. Kredytow. Ziemińskiego 47,50, 4 proc. Hipot. 48,50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 września. (Tel. wł.) Obrót dewizami nieco większy. Tendencja dla dewiz europejskich przeważnie nie mocniejsza. Kurs urzędowy dolara nieco wyższy. Dolar w obrotach prywatnych 8,8955.

Rubel złoty 4,70 do 4,71.

Dla akcji tendencja przeważnie słabsza.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 9 września.

Sytuacja bez zmiany. Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie słabe.

Z całej Polski.

Zjazd w Lublinie. Zjazd Uczestników Walki o Szkołę polską w Lublinie został przesunięty na dzień 27 i 28 września rb. Komitet uprasza wszystkich, którzy walczyli o Szkołę polską przed i w czasie strajku szkolnego i bojkotu szkoły rosyjskiej, przyczynili się do ugruntowania bytu Szkoły polskiej — o przyjęcie udziału w uroczystym Obchodzie i Zjeździe Koleżeńskim. Zbiórka o godz. 8:30 przed gimnazjum im. Staszica, ul. Narutowicza 1. 12. Zgłoszenia udziału, oraz wpisywane 10 zł. należy nadsyłać na ręce przewodniczącego Komitetu kol. Zygmunta Nowińskiego, Lublin, Trybunał — pokój Nr. 5.

Zjazd Koleżeński 18 Dywizji piechoty. Z okazji uroczystego obchodu dziesięciolecia obrony Łomży, połączonego z otwarciem „Domu Żołnierza“ w Łomży postawionego przy współudziale oddziałów 18 Dywizji piechoty, odbędzie się w dniach 13 i 14 września b. r. Koleżeński Zjazd oficerów i szeregowych, którzy kampanie w r. 1919—1920 odbyli w szeregach 18 Dywizji piechoty.

Wszelkich informacji dotyczących Zjazdu udziela oraz przyjmuje do 12 bm. zgłoszenia udziału, celem zabezpieczenia kwater Komenda Garnizonu, Łomża.

Regulatory szybkości zamiast „szybkościografów“. Centralny związek właścicieli autobusów czyni starania u władz, aby zamiast tzw. „szybkościografów“, w które zaopatrzone mają być wszystkie autobusy międzymiastowe do dnia 31 grudnia r. b., wprowadzone zostały „regulatory szybkości“. Aparaty te w przeciwieństwie do „szybkościografów“, wyrabianych wyłącznie za granicą, produkowane są w kraju, mianowicie w Państwowych Zakładach Inżynierii. „Regulatory szybkości“ cieszą się wielkim powodzeniem zagranicą; są obecnie w powszechnym użyciu przemysłu samochodowego włoskiego, pozatem mają być w najbliższym czasie wprowadzone w największej europejskiej fabryce samochodów „Citroen“.

„Regulatory szybkości“ mają tę wyższość nad „szybkościografami“, że nie ograniczają się tylko do notowania szybkości, lecz jednocześnie zapobiegają nadmiernej szybkości jazdy.

W sprawie leczenia inwalidów w uzdrowiskach. Zarząd główny Związku Inwalidów Wojennych R. P., przedłożył w ministerstwie pracy i opieki społecznej, oraz w ogólnopolskim związku kas chorych jednobrzmiące memorjały, w których domaga się postawienia na należytych poziomach leczenia inwalidów wojennych w uzdrowiskach.

Nowe transporty emigrantów do Ameryki południowej. W ostatnich dniach opuścili Polskę dalsze dwa transporty emigrantów do Ameryki Południowej. Emigranci wyjechali z Warszawy, jedna partja do Gdyni, skąd odplynie okrętem „Arranza“, dru-

ga grupa do Havru, skąd odplynie okrętem „Alsina“.

Emigranci zostali całkowicie przygotowani do podróży przez Syndykat Emigracyjny, który wyrobił im bezpłatnie wszelkie dokumenty, potrzebne do wyjazdu, i zapewnił w podróży należyłą opiekę, chroniąc ich w ten sposób od wyzysku ze strony pokątnych agentów.

Strajki i lokauty w r. 1929. Główny Urząd Statystyczny opracował tymczasowe dane, dotyczące strajków i lokautów w r. 1929. Ogółem strajków było 499 na terenie blisko 4000 zakładów pracy. Strajkowało ogółem 215,564 osób, co spowodowało stratę około miliona dni pracy. Lokautów natomiast było ogółem 5 na terenie 29 zakładów, co pociągnęło za sobą stratę 78,132 dni pracy. Strajki wybuchały przeważnie na tle żądania wyższych płac, brało w nich udział 62,807 robotników, były jednak również strajki polityczne i manifestacyjne, z udziałem 118,215 osób.

W sprawie taryfy ulgowej dla przewozu nasion siewnych. Wobec zbliżającego się sezonu zasiewów, ministerstwo komunikacji wydało okólnik, w którym przypomina, że zgodnie z obowiązującymi przepisami ulga taryfowa w wysokości 50% dla przewozu nasion siewnych może mieć zastosowanie jedynie przy przewozie nasion bezpośrednio do wysiewu.

Stosowanie ulgi siewnej przy transporcie nasion do wszelkich składów zawozowych, do kupców nasiennych i t. d. jest niedozwolone. Dopiero przesyłki nasion z tych składów do gospodarstw rolnych, gospodarstw nasiennych, własnych plantacji czy cukrowni, lub na imię poszczególnych rolników korzystać mogą z ulgi taryfowej.

Ministerstwo komunikacji poleciło dyrekcjom okręgowym kolei państwowych śledzić za prawidłowym sporządzaniem świadectw na przewóz nasion siewnych, oraz nie przyjmować świadectw wystawionych przez organizacje do tego nie upoważnione, bądź też wystawianych na imię osoby czy przedsiębiorstwa, nie trudniącego się rolnictwem lub hodowlą nasion.

Ruch na polskich liniach lotniczych. Samoloty polskich linii lotniczych „Lot“ odbyły w ciągu sierpnia b. r. 515 lotów liniowych, normalnych i dodatkowych. W lotach tych aparaty przewiozły 1,558 pasażerów, 32,910 kg. towarów (4,538 kg. gazet, 14,506 kg. bagażu pasażerów, oraz 13,866 kg. frachtu), oraz 3,941 kg. poczty, t. j. około 200 tysięcy listów. Ponadto aparaty „Lotu“ dokonały 59 lotów okrężnych nad lotniskami, w których wzięło udział 217 osób. Ogółem samoloty P. L. „Lot“ przeleciały w ciągu sierpnia w lotach normalnych i dodatkowych 133,184 km., w lotach nad lotniskami 2,711 km., razem 135,895 km. Regularny noś lotów wynosiła przeciętnie 99,5% — bezpieczeństwo zaś 100%.

NAPADLI I „WPADLI“.

Rawa Ruska. (Tel. wł.) W dniu 7-go września o godz. 10 wieczorem Michał Skab, liczący 21 lat i Józef Radzik, 20 letni, obaj zamieszkali w Ostoburzu, w powiecie tutejszym, napadli na powracającego z pola Wasyla Buczmę, 50 letniego gospodarza miejscowego a po waliwszy go na ziemię, zrabowali mu 37 zł. Obaj sprawcy napadu rabunkowego zostali aresztowani i odstawieni do dyspozycji sędziego śledczego.

Własna flota morską

TO TWÓJ DOBROBYT!

Wpłać do P.-K. O. konto czekowe Nr. 3

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Fortepiany pierwszej jakości dla reklamy ceny wyjątkowo niskie sprzedaje ulgowo Skleniarski Kopernika 26. 5475

Krajobrazy malarza Łukaszewicza tanio sprzedam. Oglądać od 10—4 ul. Chocim-ska 1, m. 11. 5444

Szkolne mundurki, fartuszki, berety „Sport“ plac Halicki 3. 5599

Wagę, opatrunki, frygatory, artykuły gumowe poleca drogeria Koleżańskiego, Lwów, Batorego 34a, telefon 83-81. 4718

Schweighofera - Hofmanna Fortepiany, Pianina, Harmoneje poleca wyłącznie zastępstwo: „Moniuszko“ Zimorowicza 10 Cenny i warunki bardzo przystępne. 5229

Futra okazjnie sprzedaje oraz przyjmuje do sprzedaży Unwersum Lwów Pasaż Mikolascha. 4954

„Moniuszko“, ul. Zimorowicza 10, poleca fortepiany używane w różnych cenach, na dogodnie spłaty. 5426

Meble. Sypialnie, jadalnie, salonowe, biurowe, kuchenne solidne poleca Spółka Rzemieślniczej Wystawy Lwów Plac Halicki 10 w podwórzu. 5345

X. TARGI Pałac sztuki 140. „MONIUSZKO“ ul. Zimorowicza 10. FORTEPIANY — PIANINA — HARMONJE. 5228

„Moniuszko“, ul. Zimorowicza 10, poleca fortepiany używane w różnych cenach, na dogodnie spłaty. 5426

STINGLA Pianina i fortepiany na dogodnie spłaty. — Wyłączne zastępstwo: Nowacki i Ska, Piłsudskiego 17 5520

POMOC LEKARSKA

Dr. Zofja Wepper choroby skórne i wener., Kosmetyka lekarska, chirurgia estetyczna 5197 Janowska 26. Tel. 23-19. — POWRÓCIŁA.

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446, poleca nauczycielki-wychowawczynie, freblanki, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharki, ogrodników, rzadców, ekonomów, oraz personal restauracyjny. 5052

Krawczyńni z krojem poszukuje szycia w prywatnych domach. Listy do Adm. „Słowa“ „Krawczyńni“. 5512

TADEUSZ MICHAŁ NITTMAN. 65)

Cień porucznika Guardo.

(Pamiętnik wyłowiony z Sekwany).
(Ciąg dalszy).

Jedyna jasna strona moich ciemnych interesów, to jest to, że nie brak mi już pieniędzy. Jestem na najlepszej drodze do tego, aby stać się rentierem. Ciąłem grosz do grosza z jakąś zapobiegliwą pasją.

To jedyne. Wszystko inne jest czarne i cuchnące, jak uliczny rynsztok... Rumieniec wstydu pali moje czoło. Ale z czasem może i przestanę rumienić się?

O tej wyprawie, pierwszej wspólnej na bulwary zewnętrzne, która dała nam potrzebny kapitał na uruchomienie „interesu“ to nawet i myśleć nie chce. Czasem zdaje mi się, że lepiej byłoby naprawdę kamień młyński uwiązać sobie u szyi!...

Najgorsze, to ta komitywa ze mną tej rudej małpy. Lancel bowiem przychodzi teraz codziennie do mnie na wyspę Świętego Ludwika i szczerząc poźółtkę swe kły, opowiada, kogo nagnał w nasze sieci.

Następnie wychodzimy razem. Do

Wyspa Rab (Arbe) Dalmacja

PALACE HOTEL PRAHA i HOTEL BRISTOL

Pierwszorzędne hotele.

123.

CAŁKOWITE UTRZYMANIE (ze WSZYSTKIMI DODATKAMI i USŁUGĄ) ZŁOTYCH 13.

Korespondentka polsko-niemiecka

rutynowana siła, dokładnie obznajomiona z korespondencją w obu językach, szybko stenografująca i pisząca na maszynie poszukiwana dla poważnej firmy w Brześciu n/Bugiem. 5519

Zgłoszenia z zapodaniem curriculum, referencji i wymaganych warunków wynagrodzenia do „Par“, Akademicka 14 pod „Pierwszorzędną“.

Futra Hurtownie!

Futra Detalicznie!

S. FISCH LWÓW, ul. Hetmańska 24.

Z powodu niższej cen na rynkach światowych polecam futra damskie i męskie najnowszych modeli oraz różnego rodzaju skórki futrzane po cenach znacznie niższych.

S. FISCH Lwów, ul. Hetmańska 24. Telefon 13-60.

Tarnopol, ul. 3-go Maja 5. Telefon 1-46.

X. JUBILEUSZOWE TARGI WSCHODNIE, Stoisko Nr. 182, w Pałacu Sztuki. Pierwszorzędna pracownia kuśnierska. — Najnowsze urządzenia techniczne. 4997

Emeryt, bez rodziny, z wiedzą rolniczą, gorzelniczą, buchalterji gospodarstwa lasowego i rybnego, uprawy chemii, prowadzenia kancelarii — szuka posady od zaraz lub później. Leski, restantę Rudki. 5380

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

50 lekcji 20 zł. wyucza pisanie na maszynach systemem 10-palcowym (kurs siedmio tygodniowy) oraz przyjmuje przepisywanie. Romańska, Zyblikiewicza 5 5114

Stenografji listownia jaknajdokładniej wyuczamy. „Stenograf“ miesięcznik wychodzi. „Stenografja Parlamentarna“ — udoskonalona, wydana. Dziwiec wydawnictw. Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. 5344

Wzorowo zorganizowane przez zespół profesorów państwowych gimnazjów we Lwowie Maturyczne i dokształcające Kursy „Nauka“ zaczęły swą pracę już dnia 5 września w gimnazjum ewangelickim, przy ul. Kochanowskiego 18. Kursy są znakomicie zaopatrzone we wszelkie pomoce naukowe, jak: gabinet fizyczny i przyrodniczy, mapy, obrazy, biblioteka podręczników szkolnych i inne dzięki, czemu nauka, prowadzona przez wytrawnych pedagogów, jest postawiona na bardzo wysokim poziomie. Wpisy na kursy: jednoroczny matury gimnazjalnej, 6-klasowy i 4-klasowy gimnazjalny odbywają się jeszcze codziennie od 4—7 po południu, ale tylko do 15 września. 5504

Rodowita francuska udziela konwersacji i lekcji języka francuskiego. „Cena dostępna“. 5526

Korepetytora do II. kl. gimn. klasycznego poszukując. Żulińskiego 14/II., między 4-5. 5517

PENSJONATY I UZDROWISKA
10 groszy za wyraz.

Hallerowa. Ciepłe kąpiele morskie i pensjonat „Warszawianka“, kanalizacja, wodociągi, tenis, pianino. Poczta i stacja na miejscu. Wiadomość: Hallerowo poczta Wielkowieś, powiat Morski, Bałtycka. 3423

Porodowy ryczałt 10 dniowy w Sanatorium „VITA“ Lwów, listopada 22 Tel 73-93 i 77-07.

t. j. pełne utrzymanie i usługa z pomocą akuszerki, salą porodową, opieką rutynowanej pielęgniarki i pediatry nad niemowlęciem na osobnej sali osesków w komfortowym pokoju 2-osobowym II. klasy zł. 270; — 2-osobowym I. klasy zł. 300; — w pokoju oddzielnym zł. 350. Wolny wybór lekarza ordynującego.

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

Mieszkania dwu-trzy-czteropokojowe. Duże pokoje, komfort blisko śródmieścia. Za czynszem z góry do wynajęcia. Centralna Agencja Kopernika 14 5523.

Do wynajęcia całe pierwsze piętro, oświetlenie elektryczne, 4 pokoje z kuchnią, lub 2 pokoje z kuchnią i pokój i kuchnia także sklep z mieszkaniem przy ul. Ogrodniczej 22, wśród ogrodów, ceny niskie, przy tramwaju Nr. 10. 5519

Zamienię pokój z kuchnią w śródmieściu Frontowy, piętro, czynsz przedwojenny. Za takie samo na peryferjach miasta. Zgłoszenia do Słowa pod „L.“ 5515

Pokój ewentualnie 2 umebłowane dla młodzieży dobrych domów Długosza 27, drzwi 5. 5513

ROZNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Gdy się popsuje coś w twej złotej broszce — Mandi naprawi starannie za 100 groszy, Kopernika 14, naprzeciw Kina. 4768

Naprawia, strzyże, wykonuje dywany perskie i smyrneńskie. „Smyrna“, ul. Kochanowskiego 25, tel. 70—44. 5435

Zarząd Spółki Akcyjnej
i oł firmą

ZJEDNOCZONE FABRYKI PORTLAND-CEMENTO „FIRLEY“ S. A.

podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że stosownie do §§ 16 i 18 Statutu zwołuje się w Warszawie, w gmachu Stow. Techników przy ul. Czackiego 3/5

ZWYCZAJNE ZGROMADZENIE WALNE

na dzień 4 października 1930 r., w sobotę, o godzinie 6 po południu.

Porządek dzienny:

- 1) Wybór przewodniczącego,
- 2) Odczytanie protokołu ostatniego Zgromadzenia Walnego z dnia 6 lipca 1929 roku
- 3) Sprawozdanie Zarządu za rok operacyjny 1929.
- 4) Zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego, jak również bilansu i rachunku zysków i strat za rok 1929, oraz budżetu i planu działania na rok 1930, jak również i wniosku Rady o podział zysków za rok 1929.
- 5) Zatwierdzenie wniosku Komisji Rewizyjnej o udzielenie Zarządowi absolutorium.
- 6) Uzgodnienie statutu Spółki z przepisami prawa o spółkach akcyjnych z dnia 22 marca 1928 r., oraz sprawa zmiany każdej dwóch akcji wartości nominalnej Zł 50 — na jedną akcję wartości nominalnej Zł 100 —, w związku z powyższą ustawą.
- 7) Upoważnienie Zarządu do zbywania należących do Spółki nieruchomości w drodze kupna-sprzedazy lub zamiany, oraz nabywania na rzecz Spółki wszelkiego rodzaju nieruchomości.
- 8) Wybory uzupełniające do władz Spółki.
- 9) Oznaczenie wynagrodzenia Członkowi Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
- 10) Wolne wnioski pp. Akcjonariuszów.

W myśl § 22 Statutu pp. Akcjonariusze, pragnące uczestniczyć w Zgromadzeniu Walnem, winni conajmniej na siedem dni przed terminem tego Zgromadzenia złożyć w Zarządzie (ul. Czackiego 14 m. 7), w godzinach od 11-ej do 1-ej, swoje akcje lub świadectwa zastawowe lub depozytowe polskich instytucji kredytowych lub prywatnych, okazujących na mocy statutów, przez rząd zatwierdzonych, lub Banque des Colonies, Bruksela 52, rue Royale. W świadectwach tych winny być wymienione ogólna suma nominalnej wartości i numery akcji, względnie świadectw tymczasowych, oraz wyraźnie zaznaczone, że akcje te, względnie świadectwa tymczasowe nie będą wydane właścicielom, ani też sprzedane przed ukończeniem Zgromadzenia Walnego. 5527

inszerujcie w „Słowie Polskiem“

jednej marynarki wkładam paczkę banknotów, do drugiej ceną kontrabandę. Do „pracy“ kładę najstarsze i najbardziej zniszczone ubranie, oraz ciemne okulary.

Uprawiam teraz dwa farchy: jeden oficjalny, dla władz — to zakład zastawniczy; drugi potajemny, rentowniczy — handel szmuglowanymi narkotykami. Najlepiej jednak odchodzi „coco“.

Przechodzimy przez most i koło ratusza zagłębiamy się w wąskie uliczki St. Paul — siedlisko prostytutek i zbrodniarzy. Na wiecznie mrocznej „rue St. Medard“ jest maleńki sklepik ze wszystkim, w którym jednak naprawdę sprzedaje się tylko specjalny towar. To nasz kantor. Siedzę tam przez cały dzień do zmierzchu, czasem i dłużej, jak jest ruch.

W południe na śniadanie kawalek ryby lub ochłap mięsa, trochę wyschniętego sera, szklanka cienkiego wina — oto mój posiłek w przeciwległej traktierni, równie ciemnej i zaćmionej, jak mój sklep. Potem wracam znów do interesu.

Gdyby mi ktoś parę miesięcy temu jeszcze taki żywo zaproponował, skłamałbym go ordynarnie! A dziś?...

„Firma“ nasza jest już dość znana. Z całego „quartier“, a nawet i z dal-

szych stron ściągają do nas klienci dwójakiego rodzaju. Jedni potrzebują pieniędzy. A że niczem nie gardzę, o nic nie pytam, powodzi mi się doskonale. Mój towar — to obrączki ślubne, pierścienki, medaliki chrzestne, lichtarze, srebro stołowe — co się zdarzy!

Drudzy szukają znów czegoś innego. Ale ci muszą znać hasło. Wtedy dostają tak upragniony proszek. Napędza mi ich Lancel, który przez cały dzień uganiania się po mieście.

Amatorzy specyfików przychodzą zazwyczaj niby po coś innego; zagadują, dają biżuterję do oceny, a dopiero gdy nikogo obcego w sklepie niema, przystępujemy do właściwego interesu. I kupujący i ja wiemy czem to grozi — do 5-ciu lat więzienia i 50-ciu tys. franków grzywny. Więc trzeba być bardzo ostrożnym!

Nieraz przychodzą zgłodniały narkotyku, z oczyma płonącymi gorączka i trzesaceni się palcami wysuptywują ostatni grosz, byle zdobyć szczyptę rozkosznej trucizny. Często jeszcze w sklepie, nie mogąc się opanować, przytykają do nozdrzy zabójczy proszek.

Przeważają kobiety, te najniebezpieczniejsze śmy uliczne, wychodzące na noc z ciemnych suterren w poszukiwaniu „gości“.

Ale mamy też i innych amatorów:

starszych panów lub wybladłych młodzieńszków, z eleganckimi manierami, o twarzach szarych jak mur. Dla tych mamy podwójne ceny!

W ten sposób na jednym i drugim obaj dorabiamy się pieniędzy. Trzeba przyznać memu współnikowi, iż w takich właśnie interesach jest wprost nieoceniony.

O ile jest w sklepie przypadkowo w tym czasie, gdy ktoś przyniesie jakąś cenniejszą sztukę — broszkę z brylantami, starożytna bransoletę, perły — jednym spojrzeniem przez lupe oceń ją przedmiot i przynymka potem lewe lub prawe oko. Porozumiewamy się na migi. Klient podpisuje rewersik, ja odliczam pieniążki. Daję niewiele, ale że gość ma nóż na gardle — zazwyczaj niema nawet dyskusji.

Przychodzą czasem i „zawodowcy“. Jest to dla nich najbezpieczniejsza forma pozbycia się kradzionego łupu. Typki te znam na pamięć. Mamy unowione znaki. To, co przynoszą, ma wartość nieraz poważną. Transakcja odbywa się szybko i daje nam w rezultacie poważne zyski. Tylko, że zawsze można mieć nieprzyjemność z takim towarem, więc się pozbywam go jak najprędzej. Niech idzie dalej! Z rak do rak!

(C. d. n.)